

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C. D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.  
Oddział miejski ul. Marjańska 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Mickiewicza 16, Tel. 1971.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79  
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

## Polska powinna wystąpić z inicjatywą w sprawie wileńskiej.

**Tak pragnie p. Waldemaras.**

Wywiad dziennikarza polskiego z Waldemarasem. — Waldemaras powołuje się na „traktat” sowiecko-litewski

Warszawa, 27. 12. (wł. k.) „Kurier Warszawski” ogłasza dziś popołudniu wywiad swojego korespondenta z premierem litewskim Waldemarasem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Kownie. Najważniejsze zdania tej rozmowy są następujące:

Na pytanie jak sobie wyobraża premier Waldemaras przyszły stosunek do Polski, odpowiedź jego brzmiała:

Jestem optymistą i uważam, że życie zmusza państwa do szukania dróg porozumienia. Dlatego też jestem pełen dobrych nadziei, wierzę, że do porozumienia dojdzie. Jeżeli chodzi o praktyczną stronę zagadnienia, to w tym względzie nie mogę nic powiedzieć, gdyż wynik rokowań zależy więcej od Polski niż od Litwy. Na zupełne rozstrzygnięcie sprawy stosunków polsko-litewskich trzeba będzie dużo czasu. Przedewszystkiem musimy zwrócić uwagę, że kwestja wileńska stała się dziś bardziej aktualną niż kiedykolwiek, a to dzięki uchwale Rady Ligi Narodów. Jeżeli ma być rozstrzygnięty całości kształt naszych stosunków, Polska powinna wystąpić z inicjatywą w sprawie wileńskiej, gdyż poza tą sprawą może być mowa tylko o udogodnieniach technicznych.

Jak się zapatruje Pan Premier na możliwość ruchu granicznego?

— Nie może być mowy o ruchu granicznym, dopóki nie ma granicy. Linja, w której Polska widzi granicę, est z naszego punktu widzenia tylko linią demarkacyjną. Sprawa ustalenia granic jest wyłączone przez ostatnią decyzję Rady Ligi Narodów. (?)

— Czy Pan Premier nie uznaje za możliwe zaprowadzenie chociażby prowizorycznego ruchu granicznego?

— W każdym razie nie moglibyśmy pozwolić na nic, co by mogło dawać najmniejsze chociażby podstawy do przypuszczenia, że uznajemy linię demarkacyjną za stałą granicę polsko-litewską. Najgorętszym pragnieniem naszym jest utrzymanie w Warszawie konkretnych propozycji w sprawie wileńskiej. Mamy też w kwestji podstawę prawną naszych postulatów: traktat z Rosją. Nie dążymy

do odbudowy Litwy w jej dawnych obszernych granicach, lecz chcemy budować nasze państwo w granicach zakreślonych przez nasz traktat z Rosją. Tak samo nie uważam za możliwe odbudowanie historycznego stosunku Litwy do Polski.

— Czy nie liczy się jednak Pan Premier z faktem, że Polska uważając sprawę wileńską za załatwioną, wogóle nie zechce jej poruszać? Jak w takim wypadku wyobraża sobie Pan Premier dalszy rozwój stosunków?

— Jeżeli Polska nie zechce mówić o sprawie wileńskiej, to teren rokowań polsko-litewskich będzie bardzo wąski. Polska nie będzie mogła wtedy wymagać poruszania kwestji, związanych ze sprawami dla nas zasadniczymi.

— Czy nie mógłby Pan Premier udzielić informacji co do terminu ścisłych rokowań?

— Uważam, że lepiej opóźnić nieco rokowania, niż rozpocząć je bez należytego przygotowania i doprowadzić do zerwania. Z naszej strony rokowania mogą być zakończone w ciągu miesiąca, lub najwyżej 2 miesięcy.

Rozmowa toczyła się w języku polskim, którym p. Waldemaras włada bardzo dobrze.

—oOo—

## Przed utworzeniem nowego rządu na Litwie.

WALDEMARAS ZA STWORZENIEM RZADU KOALICYJNEGO.

Gdańsk, 27. 12. (PAT) Z Kowna donoszą: Sytuacja na Litwie w okresie świątecznym nieco się wyjaśniła. W czasie świąt przywódcy litewskich partji opozycyjnych nawiązali ze sobą ścisły kontakt w związku z zamiarem Waldemarasa utworzenia rządu koalicyjnego. Partje opozycyjne stoja w stosunku do uchwały genewskiej na stanowisku, że Waldemarasa powrócił z Genewy z wyraźnym niepowodzeniem.

Chrześcijańska demokracja, ludowi socjaliści i socjaldemokraci stoja na stanowisku, że Litwa w rokowaniach z Polska będzie musiała zgodzić się na przywrócenie normalnych stosunków, sama zaś nie będzie w stanie

przełansować swoich daleko idących żądań teraźniejszych. Decyzja Rady Ligi Narodów w tej sprawie jest jasna i niedwuznaczna. Interpretacje stosowane przez Waldemarasa nie w tym planie nie beda mogły zmienić. Prezydent ministrów Waldemarasa domaga się od partji opozycyjnych przed nawiązaniem z nimi rokowań o wstąpienie do gabinetu, aby z góry zaakceptowały program rządu i projekt reformy konstytucji w brzmieniu ustalonym przez rząd obecny.

Przywódcą socjaldemokratów Kairys oświadczył, że opozycja musi podjąć zbiorową akcję. W tym celu utworzony musi być blok wszystkich stronnictw opozycyjnych.

## Tajemnica napadu na Nowaczyńskiego nie została ani na jotę rozjaśniona!

SPRAWCY NAPADU NA NOWACZYŃSKIEGO CZATOWALI NAJ 3 DNI. — BADANIA NAZIEBOWEJ NIE RZUCIŁO ŚWIATŁA NA TĘ TAJEMNICZĄ SPRAWĘ.

Warszawa, 27. 12. (AW). Śledztwo w sprawie barbarzyńskiego napadu na redaktora Adolfa Nowaczyńskiego, prowadzone jest z wielką energią przez podprokuratora Siewierskiego. Nie ustalilo ono jednak dotychczas sprawcy pobicia. Podprokurator Siewierski przesłuchiwał świadków napadu — robotnika Kwiatkowskiego i Karolinę Naziebową — jednak badania te nie wniosły nic nowego. Z zeznań dozorczy domu, w którym mieszkał Nowaczyński, wynika niezbicie, że sprawcy uprowadzenia i pobicia czatowali na Nowaczyńskiego pod domem już od środy

i gdzie również w pobliżu domu znajdowało się podobne auto. Dozorca domu odniósł wrażenie, że czekającymi są agenci policyjni i z tego też powodu nie dał znać o tem nikomu. Podprokurator Siewierski odwiedził wczoraj ofiarę napadu, jednak dwugodzinne badanie Nowaczyńskiego nie wniosło żadnych nowych szczegółów. Jak oświadczyli lekarze, stan zdrowia redaktora Nowaczyńskiego nie budzi obecnie żadnych obaw. Niemniej jednak Nowaczyński pozostanie w lecznicy jeszcze przez tydzień.

## Nowaczyński przychodzi powoli do zdrowia

GORACZKA MINĘŁA.

Warszawa 27. 12. (wł. k.) W stanie zdrowia Nowaczyńskiego nastąpiła lekka poprawa. Gorączka już wczoraj wieczorem minęła. Dziś rano lekarze przy zmianie opatrunku orzekli, że chory będzie musiał leżeć w lecznicy jeszcze co najmniej tydzień. Przed tym terminem o przewiezieniu do domu niema mowy. Na drzwiach pokoju zajmowanego przez Nowaczyńskiego w lecznicy widnieje napis: Z polecenia lekarza odwiedzanie chorego przez znajomych surowo wzbronione. Przy toż Nowaczyńskiego czuwa rodzina i najbliżsi przyjaciele. Całą głowę Nowaczyński ma obandażowaną tak, że widać tylko kawałek lewego policzka. Również lewa ręka do łokcia owinięta jest bandażami. Nowaczyński mówi z naj-

większym wysiłkiem. Wczoraj wieczorem był bardzo zmęczony po dwugodzinnem przesłuchaniu przez prokuratora.

Napad na Nowaczyńskiego poruszył do głębi całe miasto. Przez święta był on tematem rozmów pełnych najgłębszego oburzenia, które zgodnie podzielały wszyscy bez różnicy poglądów politycznych. Potępiła go również cała prasa z wyjątkiem „Głosu Prawdy”. Z całej Polski nadchodzą do Nowaczyńskiego listy i telegramy, wyrażające oburzenie.

REPRESJE PRASOWE W ARGENTYNIĘ. Buenos Aires, 27. 12. (wł. eu.) Dziennik „Naprotesta” został zamknięty. Policja aresztowała skład redakcyjny, oraz dokonała rewizji, konfiskując szereg dokumentów.

## Piast nie rokuje z grupą Bojki

PRZYWÓDCY P. S. L. „PIAST” DEMENTUJA „REWELACJE” „NAPRZODU”.

Warszawa, 27. 12. (tel. wł.) Korespondent nasz od najwybitniejszych członków zarządu PSL „Piasta” dowiaduje się, iż o żadnych rokowaniach stronnictwa PSL „Piasta” z grupą Bojki nic nie wie. Wobec tego, albo tych pertraktacji

zgoła niema, albo są to jakieś nieoficjalne rozmowy trzeciorzędnych pionków. W każdym razie rozmówcy moi, liderzy PSL „Piast” zaprzeczają rewelacjom „Naprzodu” krakowskiego o zwrocie w polityce Witosa.

## Bohaterska lotniczka Grayson zaginęła!

FACHOWCY SĄDZĄ, IŻ ZGINĘŁA TRAGICZNIE.

London, 27. 12. (wł. l.) Lotniczka p. Greyson, która z trzema towarzyszami wystartowała w piątek z Cap Code na samolocie „The Dawn” zaginęła. Wszelkich wiadomości o śmiałej lotniczce do tąd brak. Jedynie w piątek stacja radiowa rządu kanadyjskiego przyjęła zniekształconą wiadomość, z której wynikało, że „samolot nie jest w porządku”. Wskutek złych warunków atmosferycznych próby połączenia radiowego z samolotem spełzyły na niczem. Drugi samolot, który przeleciał w kierunku prawdopodobnej linii „The Dawn”, powrócił do Curtisville, nie znalazłszy żadnego śladu po p. Gray-

son i jej samolocie. Ministerstwo marynarki wysłało samolot „Los Angeles” celem poszukiwania „The Dawn”. Również dwa okręty wyruszyły wzdłuż wybrzeża Atlantyku w poszukiwaniu za zaginionym samolotem.

Znamiennem jest, że pomimo świetnej konstrukcji hydroplanu „The Dawn”, wszyscy znawcy lotnictwa, oraz piloci zapowiedzieli porażkę ekspedycji ze względu na złe warunki atmosferyczne. Mimo to śmiała lotniczka podjęła się lotu, który najprawdopodobniej skończył się tragicznie dla niej i jej towarzyszy.

—oOo—

## Rozłam wśród literatów!

Warszawa, 27. 12. (AW.) Jak się dowiadujemy, w grupie poetów Skamandra dokonał się już ostateczny rozłam. Panowie Tuwim, Lechoń i Wierzyński zapowiedzieli, iż więcej utworów swoich w czasopiśmie Skamander ogłaszać nie będą jak również zaprzestali pracy w wiadomościach literackich. Zgłosili oni równocześnie swój akces do literackiego pi-

smu „Droga”. W ten sposób z wybitnych skamandrytów pozostaje jedynie przy Wiadomościach Literackich p. Antoni Słonimski. W kołach literackich stolicy, jakkolwiek na rozłam ten zanosilo się już od dłuższego czasu, zerwanie pp. Lechoń, Tuwim, Wierzyńskiego z p. Słonimskim i redaktorem Wiadomości Literackich Grydewskim, wywarło wielkie wrażenie.

## Sowiety w Genewie.

W ciągu szeregu lat dyktator polityki zagranicznej Sowietów, Czyczeryn, dzierżący nieomal od 10 lat ster sowieckiej polityki w swych rękach, wypowiadał się przeciwko wejściu Sowietów do Ligi Narodów. Motywował swój przeciwny kurs tem, iż komunistyczna Rosja ma już swą ligę narodów komunistycznych (komintern, t. j. trzecią międzynarodówkę), to też nie jest zainteresowana w wejściu do... ligi narodów, lub lepiej: państw burżuazyjnych. Sowiety zachęcały Niemcy do zignorowania również Ligi. Aliści Stresemann nie poddał się zaleceniom Moskwy i wprowadził Niemcy do Ligi. Anglia zaś przed rokiem zerwała z Sowietami i oto Moskwa stanęła przed możliwością izolacji, bowiem po zerwaniu Anglii z Sowietami również Briand raz po raz dawał do zrozumienia Rakowskiemu, iż Francja zerwie z Moskwą skoro Moskwa będzie sabotować francusko-sowieckie rokowania, wtrącając się równocześnie do wewnętrznych spraw Francji, finansując już nietylko partię komunistyczną we Francji, ale nawet... lewicę socjalistycznej partii w celach najwidoczniej prowokacyjnych.

Briand „narazie” zdecydował się zerwać nie z Sowietami, lecz z Rakowskim. Oto prosto wyproszono zgola niedwuznacznie Rakowskiego z Paryża, zaś jego następcą nie zdołał unicestwić tej wrażliwej atmosferze, którą nad Sekwaną wytworzyli Krasin i Rakowski.

W Berlinie również grunt pod nogami usuwa się panu Krestinskiemu, bowiem Stresemann w przeciwieństwie do Rathenau'a zainicjował już od kilku lat „zachodni” kurs w swej zagranicznej polityce i najdecydowaniej wypowiedział się przeciwko tworowi, (jakżeż niefortunnemu) barona Ago von Maltzana i Waltera Rathenau'a, któremu to tworowi na imię: Traktat w Rapallo.

Dziś już nietylko nie żyją ci obaj twórcy traktatu w Rapallo, zmarli w tak tragiczny sposób, ale również i sam traktat de facto nie istnieje. Sowiety zresztą mają w pamięci drakońską rewizję policji berlińskiej w „eksterytorjalnym” gmachu swego handlowego przedstawicielstwa berlińskiego i nawet, zarzucając Stresemannowi, iż berliński precedens zrodził rewizję późniejszą w sowieckim „Arcosie” w Berlinie.

A więc z Berlinem stosunki Sowietom popsuly się, Francja wyrzuciła ot, tak prosto Rakowskiego, Chamberlain przemocą otworzył sowieckie kasy i safe'y w Londynie, wyrzucając w następstwie Rosenholza z nad Tamizy. Równocześnie sukcesy sowieckie w Chinach ustąpiły miejsca sromotnej klęsce, zaś wniosek amerykańskiego senatora Borah w Kongresie Waszyngtońskim w sprawie uznania de jure przez Stany Zjednoczone Moskwy, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem całego niemal kongresu Stanów.

Pan Czyczeryn tedy spuścił z tonu. Swym subtelnym węchem politycznym wyczuł, iż Sowiety stają się izolowane, iż izolacyjny „druć kolczasty” z epoki Jerzego Clemenceau znów, zda się, wylaniać z atmosfery europejskiej.

Wobec widma clemenceauwskiego drutu izolacyjnego, pan Czyczeryn zdecydował się zająć zasadniczo odmienne stanowisko wobec Genewy. Zresztą w międzyczasie konflikt, sowiecko-szwajcarski, wynikły na tle okoliczności, towarzyszących morderstwu Worowskiego, został zlikwidowany, to też sownarkom jał czynić pierwsze kroki do zbliżenia się z Ligą Narodów.

Pan Litwinow udał się na sesję „Komitetu rozbrojeniowego” nad Lemem. Później pan Litwinow opuścił gród nadlemański, pozostawiając w Genewie w charakterze „obserwatora” jednego z najzdolniejszych dyplomatów sowieckich, dr. Rajewskiego, pochodzącego z Małopolski Zachodniej, zdaje się nawet z Krakowa.

Pan Rajewski jest narazie „dziennikarzem” sowieckim w Genewie. Dziś jest dziennikarzem — jutro może być oficjalnym przedstawicielem Moskwy w Genewie. Litwinow pojął w czasie ostatnich swych występów w Genewie, iż Sowiety mogą trybunę genewską wspaniale wyzyskać dla celów propagandystycznych. Czegoż zaś Sowiety nie uczynią w imię propagandy! Ile „zasad niewzruszonych” poświęca w imię tej propagandy...

Czyż jednak demokratyczne państwa, skupiające się dookoła Ligi Narodów są zainteresowane w tem, aby Genewa, aby ligowy Pałac Reformacji stał się terenem propagandy sowieckiej?

Warto, zaiste, nad powyższem zagadnieniem zastanowić się. Sowiety nie wniosą niczego pozytywnego, niczego umacniającego instytucję Ligi Narodów do nadlemańskiego parlamentu światowego, natomiast uczynią wszystko, aby podważyć Ligę, aby fajerkami nieodpowiedzialnej propagandy złamać konsolidację tworzącego Wilsona.

Dyplomaci szwajcarscy wyrazili już lęk o przyszłość Ligi, widząc panów Litwinowów i Rajewskich w Genewie.

G. Ź.

## Sowiety wejdą do Ligi Narodów!

TAK TWIERDZA NACJONALIŚCI NIEMIECCY! NIEMCY PRZECIWKO PAKTOWI LOCARNEŃSKIEMU Z POLSKĄ!

Paryż, 27. 12. (AW.) „L'Oeuvre” publikuje wywiad swego berlińskiego korespondenta z nacjonalistycznym posłem niemieckim prof. Hoetzschem. Prof. Hoetzsch podkreślił pokojowe tendencje zagranicznej polityki niemieckiej i zarzuca Francji, iż nie spełniła przyrzeczeń danych w Locarno, ponieważ Nadrenia jeszcze dotychczas znajduje się pod okupacją. Prof. Hoetzsch oświadczył, że w Niemczech nikt nie życzy sobie zawarcia

wschodniego układu locarneńskiego z Polską, gdyż dotychczasowe układy rozjemczo w zupełności wystarczają a zresztą stosunki między temi dwoma państwami w ostatnich czasach bardzo się poprawiły. Wkońcu oświadczył Hoetzsch, że Rosja w Genewie w znacznej mierze przyczyniła się do odprężenia ogólnej sytuacji. Należy przypuszczać, że Rosja niebawem sama będzie członkiem Ligi.

—oOo—

## Trzęsienie ziemi we Włoszech.

W MIEJSCOWOŚCI NEMO ZOSTAŁ USZKODZONY KOŚCIÓŁ.

Rzym, 27. 12. (wł. eu.) Wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi w miejscowości Nemo został uszkodzony kościół, koszary wojskowe, oraz zamek. Jeden dom zupełnie się zawalił. Cztery osoby zostały ciężko ranne. Przewody elektryczne są uszkodzone, a również wodociąg nie funkcjonują prawidłowo.

Rzym, 27. 12. (wł. k.) Centrum trzęsienia ziemi, jakie dało się odczuć w poniedziałek, znajdowało się w odległości około 35 km. od Rzymu w górach albańskich. Szczególnie silnie odczuto trzęsienie w Rocca dei Papa, w Fascati, w Nemi

i Velletri. Ludność w panicznym strachu uciekała z domów, które częściowo zawaliły się. W samym Rzymie zraniony został student przez spadający z wieży kościoła św. Karola kamień. Na różnych placach sportowych, gdzie zgromadzona była liczna publiczność, powstała panika, przyczem strątowano kilka osób. Również na hipodromie w Appia powstało straszne zamieszanie. Wskutek naporu na trybunach drewniane ogrodzenie zostało przełamane i spadło na publiczność, znajdującą się poniżej.

—oOo—

## Proces o zamordowanie kuratora lwowskiego

17 UKRAIŃCÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 27. 12. (PAT) Dnia 24 stycznia 1928 r. rozpocznie się przed lwowskim sądem karnym, jako trybunałem przysięgłych, proces o zamordowanie kuratora sp. Sobieskiego. Na ławie oskarżonych zasiadzie 17 Ukraińców, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo. Dwóch z nich pociągnęła proku-

ratorja do odpowiedzialności o zamordowanie kuratora Sobieskiego. Rozprawa potrwa około 21 dni i będzie częściowo toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżenie będzie popierał prokurator dr. Laniewski. Procesem będzie kierował sędzia Angielski.

## Wiosna w Białogrodzie!

WYLEW DRYNY I SAWY.

Białogrod, 27. 12. (PAT) Od 2 dni panuje tu wiosenna temperatura. Termometr wykazuje plus 15 stopni C. Z powodu nagłego tajenia śniegu wylały rzeki

Dryna i Sawa, którymi wylew wyrządził w wielu miejscowościach znaczne szkody. Poziom wody podnosi się jeszcze.

## Podróż naokoło świata

Hamburg, 27. 12. (wł. l.) W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia powrócił do portu hamburskiego podróżnik naokoło świata, kapitan Karol Kirchels, który w styczniu 1926 roku opuścił Hamburg na okręcie żaglowym, ażeby odbyć podróż naokoło świata, okrążając Hiszpanię, Indie, Wyspy Indyjskie, Filipiny, Chiny i Japonię. Stamtąd żeglarz udał się do Honolulu, San Francisco, Meksyku,

przez Kanał Panamski na Wschodnie wybrzeża Ameryki oraz do Nowego Jorku. Stąd wyruszył 16 listopada a 25 grudnia przybył do Hamburga, przebywszy około 34.000 mil morskich. W porcie hamburskim oczekiwała kapitana Kirchelsa jego stara matka i cała rodzina oraz tysiączne tłumy publiczności, które sprawiły mu niemilkające owacje.

## Zawieje śnieżne w Londynie

TAMUJA RUCH KOLEJOWY I OKRĘTOWY.

Londyn, 27. 12. (wł. eu.) Zawieje śnieżne w Londynie spowodowały znaczne nieregularności w komunikacji, tembardziej, że wyspa brytyjska, jako nienawiedzana przez tego rodzaju zjawiska atmosferyczne, nie jest przygotowana do przystosowania się do niej. W samym Londynie przy pomocy trzech tysięcy robot-

ników udało się oczyścić główne arterje komunikacyjne i przywrócić ruch uliczny do normalnego stanu. Natomiast pociągi kursują ze znacznym opóźnieniem. Ruch okrętowy w Kanale zostaj zupełnie wstrzymany. Niektóre miejscowości wskutek przerwy komunikacji są zupełnie izolowane.

## Olbrzymia eksplozja w Chinach

WIELE DOMÓW W GRUZACH!

Pekin, 27. 12. (PAT) W północno-chińskich składach centralnych Standard Oil Company w Tient-Tsinie wszystkie zbiorniki wyleciały w powietrze. Całe miasto otoczone jest chmurami czarnego dymu. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Katastrofe tę spowodowała eksplozja pobliskiego składu amunicji. Liczba ofiar jest narazie nieznana. W Tient-Tsinie panuje panika. Zachodzi bowiem obawa rozszerzenia się ognia.

CZTERECH KOMUNISTYCZNYCH POSŁÓW ZBIEGŁO.

Paryż, 27. 12. (AW) 4 komunistycznych posłów francuskich skazanych na dłuższą karę więzienia, którzy po zamknięciu sesji par-

lamentarnej mieli znów powrócić do więzienia, zbiegło. Dotychczas nie zdotano ich odnaleźć. Istnieje przypuszczenie, iż z ramienia swego stronnictwa udali się na misję zagraniczną.

## Wybory w Niemczech

WKRÓTCE PO WYBORACH FRANCUSKICH.

Berlin, 27. 12. (wł. eu.) Prasa zajmuje się żywo sprawą nowych wyborów w Niemczech. Prasa lewicowa twierdzi, że

wyniki wyborów przeprowadzonych ostatnio do parlamentów krajowych, wykazały, że obecny parlament Rzeszy nie odpowiada już opinii wyborców. Z tego powodu konieczne jest, szybko przeprowadzenie nowych wyborów. Komuniści domagają się nawet natychmiastowego rozwiązania Reichstagu.

Berlin, 27. 12. (wł. eu.) W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że komisja budżetowa Reichstagu zbierze się w drugim tygodniu stycznia, ażeby wysłuchać sprawozdania ministra finansów o memorjale agenta reparacyjnego. Prawdopodobnie komisja powstrzyma się od obszerniejszej dyskusji na ten temat, uważając chwilę obecną za niestosowną. W miarodajnych kołach niemieckich panuje przekonanie, że kwestja reparacyjna może być poruszona skutecznie dopiero w chwili największej wydajności gospodarki niemieckiej, oraz ustabilizowania się stosunków po wyborach w Niemczech i we Francji, oraz po wyborze nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kwestja terminu wyborów w Niemczech — zdaje się — była przedmiotem rozmów pomiędzy Stresemannem a Briandem w Genewie. Prawdopodobnie wybory w Niemczech odbędą się wkrótce po wyborach francuskich dnia 6 maja. Chodzi o to, by rząd niemiecki w tym terminie mógł rozpocząć rokowania, nie będąc zagrożonym w swym istnieniu przez mające nastąpić wybory. Niemiecko-narodowi koledzy ministerjalni Stresemanna nie podzielają jednak jego poglądu na konieczność wyborów z początkiem wiosny. Ostateczna decyzja zależy oczywiście w myśl przepisów konstytucji od prezydenta Rzeszy.

—:—

„DUCH LITWY WYSTARCZAJĄCO SILNY”.

Królewlec, 27. 12. (PAT) Redaktor „Koenigsberger Allgemeine Zeitung” dr. Zens, który niedawno odbył podróż do Kowna, ogłasza w szeregu pism niemieckich interesujący wywiad z szefem sztabu armii litewskiej Plachawicsem. Na pytanie, czy układy genewskie Waldemaras uważane są na Litwie za sukces polityki litewskiej, czy też nie, Plachawicis odpowiedział, że Waldemaras uzyskał wszystko, co się w danych okolicznościach dało uzyskać. Na pytanie co do znaczenia układów genewskich na sprawę linii granicznej Plachawicis odpowiedział, że na razie decyzja genewska nie będzie miała żadnego wpływu na sprawę granic. Ze strony litewskiej pozostanie, jak była dotąd, zmiany wzdłuż linii granicznej nie są zamierzone. Co do sprawy podjęcia z Polska ( w związku z układami, które miały się rozpocząć) stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Plachawicis podkreślił, że podjęcie tych stosunków zależy całkowicie od strony polskiej.

O ile po stronie polskiej będzie dobra wola, to podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych jest możliwe. Dalej rozmówca zadal Plachawicisowi pytanie, czy dla Litwy na razie nie istnieje niebezpieczeństwo, że po podjęciu normalnych stosunków z Polską, wzrastające wpływy Polski na Litwie będą zagrażały niezależności Litwy. Plachawicis oświadczył, że duch Litwy jest wystarczająco silny, aby się tym wpływom oprzeć.

POCIĄG CALAIS — PARYŻ UTKNAŁ W DRODZE.

Podróżni odbyli dalszą drogę samochodami.

Paryż, 27. 12. (wł. eu.) Na skutek zaburzeń atmosferycznych połączenie telefoniczne z Londynu jest przerwane. Pociąg pośpieszny Calais — Paryż utknął w pobliżu Boulogne z powodu zaplątania się lokomotywy w druty telegraficzne, które oderwały się od słupów. Podróżni musieli odbyć dalszą podróż samochodami. W pobliżu Clermont — Ferrand obsunęła się ziemia na tor kolejowy, wskutek czego wykołosił się pociąg.

Również z Marokka donoszą o niepogodzie która tamuje wszelką komunikację. Odjazdy wojskowe zostały zmobilizowane, celem dostarczenia prowiantu ludności w odległych miejscowościach. W pobliżu Fezu nasyp kolejowy został podmyty tak, że w chwili przejeżdżania lokomotywy zawalił się. Lokomotywa wykołosiła się, a personel został porzeczony pod jej gruzami.

ŁÓDŹ GOTOWA DO WYBORÓW!

Łódź, 27. 12. (PAT) Wstępne przygotowania do wyborów do Sejmu i Senatu zostały w Łodzi zakończone. Ze sporządzonych przez władze miejskie list wynika, że upoważnionych do głosowania do Sejmu jest w Łodzi 333 820 osób, a upoważnionych do głosowania do Senatu 214 422. Miasto Łódź, które stanowi oddzielny okręg wyborczy, podzielono na 199 obwodów. Obwodowe komisje już się ukonstytuowały i otrzymały lokale.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Warszawa, 27. 12. (wł. k.) Wczoraj pod Wyszogrodem zdarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący z trzema siostrami obywatel pow. sierczewskiego p. Zółtowski wywrócił się z maszyną do rowu. P. Antonina Zółtowska potłukła się tak dotkliwie, że niebawem zmarła, druga siostra Maria ciężko ranna, umieszczona została w szpitalu w Wyszogrodzie.

# Podziękowanie J. E. Ks. Prymasa Hlonda

ZA HOLDOWNICZĄ DEPESEŻĘ NAR. ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW.

Prymas Polski  
L. d. 2410/27 Pr.

Poznań, 20. 12. 27.

WPan Wojciech Korfanty  
Katowice

Z polecenia Jego Eminencji Ks.  
Kardynała Prymasa, który na dłuższy

czas wyjechał do Rzymu, przesyłam  
Delegatom, zebranych na drugim Wal-  
nym Zjeździe Kół Narodowego Związ-  
ku Powstańców, wyrazy serdecznego  
podziękowania za wystosowany do Je-  
go Eminencji telegram.

(Podpis nieczytelny).

## Czy głos pracowników państwowych

BEDZIE NARESZCIE WYSLUCHANY?

Z kół urzędniczych piszą nam:  
Jak donoszą komunikaty z Rady Mi-  
nistrów, toczą się w łonie rządu narady  
nad zagadnieniem poprawy bytu pracow-  
ników państwowych. Nie wiadomo nara-  
zie nic, w jakim kierunku idą zgłoszone  
wnioski, jak z tych tyłomiesięcznych roz-  
ważań będzie skutek.

Nie ulega wątpliwości, że decyzja  
rządu pójść winna w kierunku ulżenia do-  
lów pracowników, wyniszczonych przez  
paroletni okres niedostatku. Zapewne też  
w pierwszym rzędzie uwzględni potrze-  
bę niższych funkcjonariuszów państw.,  
najbardziej i najspieszniej potrzebujących  
pomocy. Stosownie bowiem jeden z mów-  
ców na wiecu tej kategorii pracowników  
państwowych wołał: „Jeśli nie znajdą się  
fundusze na poprawę naszego bytu, zna-  
leż się będą musiały na budowę węzła.  
W naszych obecnych warunkach nie je-  
stemy w stanie wychowywać dzieci na  
zdrowych, pożytecznych obywateli nasze-  
go kraju: głód i brak funduszy na wy-  
kształcenie dzieci są powodem, że wyra-  
stać poczynają cherlaki, wychowane przez  
ulicę. Wielu z nas widuje dzieci tylko w  
nocy, kiedy śpią, bo wraca do domu po  
14-tu godzinach pracy i wcześniej iść do  
niej musi”.

Doświadczenie wskazuje na to, że  
wnioski, opracowywane przez teoretyków,  
wyższych urzędników, rzadko kiedy są w

zgodzie z wymaganiami życia i to wyma-  
ganiami szczególnie tych, którzy znajdują  
się w najgorszych warunkach.

Dobry też był zamiar p. Bartla zapro-  
szenia przedstawicieli pracowników pań-  
stwowych, o czym swego czasu mówił p.  
Bartel do delegacji Komisji Porozumie-  
wawczej Zw. Zaw. Prac. Państw. To też  
należy się spodziewać, że bez względu na  
nieporozumienie, jakie miało miejsce mię-  
dzy tem przedstawicielstwem pracow-  
ników państwowych a p. Bartlem, przedsta-  
wicielstwo to będzie mogło zabrać głos.  
Są to sprawy zbyt poważne, by na spo-

sób ich załatwienia miał mieć wpływ ja-  
kikolwiek incydent o charakterze mniej-  
więcej prywatnym.

Bezwątpienia, że, jeśli chodzi o przed-  
stawicielstwo pracowników państwowych  
można brać uwagę tylko Centralną Kom-  
sję Porozumiewawczą. Skupia ona bo-  
wiem najważniejsze związki pracow-  
nicze najrozmaitszych kategorii. A więc  
kolajery w poważnej liczbie około 100  
tysięcy w 4 związkach (ZZK., maszyni-  
stów, urzędników i konduktorów), nau-  
czycieli — przeszło 40 tysięcy (naucz-  
cieli szkół powsz. i średnich), administra-  
cji — 20 tysięcy (urzędników i niższych  
funkcjonariuszów), poczty — 20 000 i  
innych.

Potrzebę tę uwidaczniają również urzu-  
pełniające rozporządzenia, rozszerzające  
zakres ustawy o jednorazowym zasiłku,  
świadczące o tem, że brak opinii samych  
pracowników państwowych wpłynął szko-  
dliwie na ujęcie pierwotnego rozporzą-  
dzenia.

Rząd, o ile istotnie będzie chciał nale-  
życie roztrząsać ciężki problem popra-  
wy bytu pracowników państwowych win-  
ien bezwzględnie wysłuchać opinii sa-  
mych pracowników, i to tych przedstawi-  
cieli, którzy tę opinię wygłoszą w pełnym  
poczuciu odpowiedzialności na zasadzie  
prac, jakie nad tem zagadnieniem sami  
prowadzą oraz na podstawie wieloletnie-  
go, niczem niezachwianego zaufania, ja-  
kiem się wśród mas pracowniczych cieszą  
i szcżąca.

## Stan zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego.

P. Nowaczyński, który w piątek po  
południu padł ofiarą bestjałskiego pobicia,  
został umieszczony w lecznicy „Omega”  
Stan zdrowia jego uległ pewnej poprawie.  
Potłuczenia widoczne są głównie na głowie  
i kończynach. Twarz pokryta jest  
mniejszą zadrapaniami i sińcami. Oczy  
oba podbite silnie i posiniąte, szczególnie  
dotkliwie oko lewe, które jest bardzo o-  
puchnięte, — tak, że chory nie może go  
otworzyć. Na plecach powyżej lewej łop-  
atki daje się zauważyć głęboką ślad si-  
nych uderzeń tępym narzędziem. Rów-  
nież lewa ręka uległa dotkliwemu potłu-  
czeniu i skręceniu stawów. Wszystkie ra-  
ny świadczą o posługiwaniu się przez na-  
pastników tępymi narzędziami. Ran cię-  
tych niema. Obawy lekarzy, że ciosy na-  
ruszyły kości czaszki, po dokładnym zba-  
daniu przez chirurgów okazały się płonne.

Dotychczas można było odtworzyć  
przebieg napadu tylko z krótkiej relacji p.  
Nowaczyńskiego, który urwany w zdani-  
ami opowiedział główne fakty. Między  
innymi p. Nowaczyński przypomina sobie,  
że w pewnej chwili napastnicy zaczęli go  
ciągnąć w stronę pobliskiej glinianki, przy-  
czem jeden z nich zawołał: „Frank, teraz  
koniec z nim!”... — Prawdopodobnie  
chcieli go utopić w przerebli, ale spłoszyło  
ich nadejście przechodnia, p. Kwiatkow-  
skiego.

### SZCZEGÓŁY ZBRODNI.

Według opisu „Warszawianki” przebieg  
zbrodniczego napadu na Nowaczyńskiego był  
następujący:

Nowaczyński wyszedł w piątek 23-go po  
5-ej wieczorem z domu i skierował się chod-  
nikiem ul. Złotej po stronie liczb nieparzystych  
(dom Złota 61) w stronę ul. Marszałkowskiej.  
Po kilkunastu zaledwie krokach zaszedł mu  
drogę osobnik w ubraniu zwykłym, zapytał,  
czy p. Nowaczyński i podał kartkę z wezwa-  
niem do prokuratora. Gdy Nowaczyński zapy-  
tał, czy jest policja, osobnik ów odpowiedział,  
że jest. Równocześnie od strony ul. Żelaznej  
zaczął podjeżdżać powoli samochód, stojący  
nieco dalej za domem, z boku, jakby od stro-  
ny drugiego chodnika, podszedł policjant w  
mundurze, a równocześnie Nowaczyński po-  
czuł i stwierdził za sobą stojących dwu ludzi,  
przywierających go w stronę samochodu. Wi-  
dząc policjanta w mundurze, wsiadł do samo-  
chodu. Samochód był ciasny. Koło niego siadł  
jeden ze zbirów, naprzeciw dwu, a drab w  
mundurze policjanta koło szofera.

Gdy samochód skręcił w ulicę Sosnową i  
zaczął się oddalać od środka miasta, Nowa-  
czyński zaczął pytać, gdzie go wiozą, na co  
odpowiadali kilkakrotnie: do prokuratora 22-go  
okręgu (co się z niczem rzeczywistością nie zga-  
dza, bo niema takiego podziału prokuratorów).

A tymczasem Nowaczyński poczuł, że trzy-  
mają go w samochodzie, aby nie mógł się ru-  
szyć wobec czego zrozumiał, że nie jest to  
zwykle dowiedzenie do prokuratora i powie-  
dział:

— Znowu chcecie zrobić rzecz straszną.  
— Mamy rozkaz i musimy go wykonać.

### Gospośia domowa i piękne reżel

Gospośie domowe, mające dużo  
do czynienia z wodą gorącą i  
zimną, często narzekają na dro-  
powatą i popękaną skórę na rękach.  
Narzekania te usiąją, skoro  
gospośia używa do rąk kremu  
Nivea. Radzimy nie zwlekać i  
zrobić próbę z

Kremem Nivea.

Zapytał również:  
— A czy wiecie kogo wieziecie?  
— Wiemy, pana Nowaczyńskiego, mamy  
rozkaz.  
Powtarzali dalej, że jadą do prokuratora  
22-go okręgu.

Gdy samochód stanął daleko na przedmie-  
ściu pod plantem kolejowym, kazali mu wy-  
siąść i sami wysiedli wszyscy razem z drabem  
w mundurze policjanta. Samochód stał o parę  
kroków. Zdzielił Nowaczyńskiego szkła z oczu  
i zapytał go: brauning jest? Następnie spadły  
nań uderzenia, od których od razu krew zala-  
ła mu oczy i twarz. Po chwili upadł, poczuł  
kopanie, usłyszał wyrazy: teraz zrobić koniec,  
oraz: Frank zgaś światło. Potem usłyszał  
krzyk przeraźliwy kobiety z góry. Samo-  
chód z oprawcami zniknął.

### WALKA O KRÓLOWĄ REFRETETE.



W Starem muzeum w Berlinie znajdu-  
je się głowa egipskiej królowej Refrete-  
te, którą Niemcy przywieźli do Berlina  
w jakiś tajemniczy sposób. Rząd egipski  
rości pretensje do danej głowy i obecnie  
wyłoniona została komisja niemiecko-  
egipska, która spór ten ma rozstrzygnąć

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

82.

— Jesteśmy wprawdzie dzisiaj na urlopie, bo  
nasz Komisarjat przestał na razie istnieć, jednakże  
trzeba zobaczyć jego gruz i zaraz pomyśleć o no-  
wym siedlisku — tłumaczył.

— Ale czy ustały tam walki? — spytała jego  
narzeczona.

— Ustały! Tak nam telefonowano z Bogucic.

— Więc pojedziemy razem. I pan z nami? —  
zwróciła się Matylda do panny Orzelskiej.

Ona zgodziła się na to pochopnie, i oświadczyła,  
że „musi” powrócić już do Katowic. Trzeba było  
wspólnych nalegań Matyldy i Augustyna, by nakłonić  
ją do spędzenia kilku dni w tem zaciszu.

Dnia tego panna Jadwiga wydawała się bez ży-  
cia, co tłumaczono sobie prosto rozumialem znu-  
żeniem. Tymczasem na stan wpłynęło głównie od-  
krycie, jakie zrobiła tego rana.

Wszedłszy przed śniadaniem do tego saloniku,  
spozobrzała na biurczku pani Agaty dużą, w bogate  
ramki oprawioną fotografię ładnej, wytwornej brun-  
netki w balowym stroju, z wachlarzem w ręku.  
Któr to mógł być? Może siostra Wiktera, o któ-  
rej nieniu nie słyszała?

Weszła na to do pokoju pokojówka i panna Ja-  
dwiga zagadnęła ją o to. Żywy uśmiech okraślił  
twarz dziewczyny i odrzekła z całem swem uznaniem:  
— To „libsta” pona Wiktera. Fajno frelka!...

Panna Jadwiga długo przyglądała się fotografii.  
Zapadła się w siebie, zagasła.

Od tej chwili pragnęła wyjechać z tego domu i  
jedynie inercja, jaka opanowywała zwykle dość sta-  
nowczą dziewczynę, sprawiła, że podporządkowała  
się życzeniu serdecznej panny Matyldy.

W Katowicach istotnie panował spokój — jak-  
by po zdobyciu miasta. Już w Zawodziu samochód  
panny Matyldy napotkał silne patrole francuskie...  
Wszystkie ulice były obsadzone a na rynku roito  
się od piechoty i jazdy. Samochody pancerne i  
czołgi trzymały Niemców w szyku tak, iż wyrzekli  
się karkołomnych zamiarów. A najacztyło się im o  
rozbrojeniu i wypędzeniu Francuzów z miasta, a po-  
tem ze Śląska, o zgłodzeniu polskich placówek i  
utopieniu plebiscytu w morzu krwi.

Trzeba było żelaznej stopy, by zgnieść i przy-  
cisnąć do ziemi wraże gady krzyżackie. Sprawili  
to przystany z Opolą przez gen. Le Rond'a generał  
hrabia Gratier, który naciągnął inne struny niż Blan-  
chard i uderzył w fon spiżowy, jedynie w stosunku  
do tego żywiołu odpowiedni i skuteczny.

Widera i panna Orzelska dowiedzieli się o  
wszystkiem w mieszkaniu dra Jarczyka, którego  
ujrzeli w stanie oplakany w łóżku, w bandaże spo-  
witego.

Wysunawszy się z bramy podpalonego domu,  
dostał się on w tunelu nasypu kolejowego w  
mrowisko gawiedzi i tam nagle spadły nań pięście  
i kastery lotrowskich najmitów. Ta sama tłuszcza,  
która dnia poprzedniego linczowała dra Mielęckiego,  
pastwiła się nad bezbronnym aż wtrącono go  
do więzienia, gdzie w nocy torturowali go jeszcze  
dozorcy, zapowiadając mu rozstrzelanie czy samo-  
sąd.

Aliści nazajutrz otworzyły się przed nim wrota  
więzienia i żona przewiozła go do nowego kome-  
danta placu. Jednocześnie gen. Gratier przywołał

do siebie odpowiedzialnych notablów niemieckich i  
w domu ogrodowym szpitala rozegrała się scena,  
która srodze zmaltretowanemu kierownikowi Ko-  
misarjatu przyniosła niemalą satysfakcję moralną.

Stanęli tam i stali w szeregu pod ścianą w po-  
stawie pacholków, czekających na pana, generał  
Policji Bezpieczeństwa Hoffmann, prezes policji von  
Schwendy, radca Rudolf, oraz zast. przedstawicieli  
miasta, cechów bractw niemieckich. Gdy generał  
wkroczył do pokoju ze swym sztabem, dr. Jarczyk,  
spoczywający w fotelu, próbował dźwignąć się na  
nogi, lecz Francuz zbliżył się do niego i usadził go  
uprzejmie, zaczem zwrócił się do Niemców i zaki-  
pięła w nim krew:

— Jak to śmieliście rzucać się orężnie na woj-  
sko koalicyjne?! Chwytać się bandytów metody?  
Wy jesteście wszystkiemu winni!... Niemcy podpi-  
sały Traktat Pokojowy, lecz nie potrafią uszanować  
swego podpisu! Nie potrafią zachowywać się jak  
naród cywilizowany! Stosownie do tego trzeba ich  
traktować jak barbarzyńców!... Zapowiadam, że na-  
wet najmniejszy odruch bojowy stłumię natychmiast  
w kałuży krwi...

Jeden z notablów chciał wystąpić z repliką,  
lecz generał zamknął mu usta, huknąwszy siarczy-  
ście:

— Milczcie!... Nie macie prawa przemawiać!  
Aresztować was każe!

Spokornieli do ona, zwiesili głowy. A on cis-  
kał im w twarz:

— Ukartowaliście spisek na nas! Za to należa-  
łoby was powyrzelać!... Daję wam jednak czas do  
wytrzeźwienia. Gdyby w ciągu nocy padł strzał z  
waszej strony, gdyby motłoch przybrał wojowniczą  
postawę, przytrzymam was jako zakładników: tego  
nie będę wam powtarzać dwa razy...

(C. d. n.)

## Katolicyzm „Ogniska“.

„To są różne rzeczy — walka z klerem i sama religia“ — mówił na ostatnim Walnym Zjeździe delegatów „Ogniska“ w Warszawie p. poseł Nowicki, nauczyciel i członek zarządu „Ogniska“. P. Nowicki robi więc różnicę pomiędzy religią katolicką a klerem katolickim. Przyznać trzeba p. Nowickiemu, że poszczególni członkowie kleru nie stanowią jeszcze Kościoła katolickiego i zwrócenie się w wypadku poszczególnym przeciwko jakiemuś duchownemu niekoniecznie musi już być walką z Kościołem jako takim. Czy ataki rozchodzą się „Ognisku“ tylko o kler, albo czy raczej nie kieruje „Ognisko“ swych ataków przeciwko Kościołowi jako takiemu, żeby go zniszczyć? Jako dowód, że „Ognisko“ rzeczywiście dąży do zniweczenia wpływu Kościoła na społeczeństwo i tamsamem do zniszczenia Kościoła samego, służą różne artykuły w jego organie oficjalnym, w „Głosie Nauczycielskim“, a „walka z klerem“ jest tylko jednym z wielu innych środków do osiągnięcia głównego celu.

Otóż, co czytamy np. w numerze 4-tym „Głosu Nauczycielskiego“ z r. 1925 pod tytułem: „Szkolnictwo powszechne w konkordacie“. (Przyp.: Tłusty druk i wykrzykniki od redakcji).

„Postanowieniami swojemu konkordat w dawnych czasach był przywilejem raczej Kościoła i stawiał władzę kościelną ponad władzę państwową. Z biegiem czasu wywalała (!! ) się państwa z pod tej supremacji...“ W sposób demagogiczny chce tu organ oficjalny „Ogniska“ wmówić w swych członków, że Kościół usurpował sobie niemiłosiernie władzę, którą terytoryzował nawet i państwa. No, ale z wolna udało się państwu „wyzwolić“ z tych kajdan. Organ więc oficjalny „Ogniska“ nie wie, że Kościółowi katolickiemu powierzone zostało nie od kogo innego, jak od Boga samego czuwanie nad wiarą i obyczajowością i że w dziedzinie wiary i obyczajowości Kościół katolicki jest faktycznie najwyższym autorytetem na świecie, któremu wszyscy, nawet i mężowie stanu, według woli Boga samego, podporządkować się powinni.

Czy organ oficjalny „Ogniska“ tego nie wie, albo czy może Kościółowi prawa tego odmawia?

W dalszych swych wywodach zwraca się wymieniony artykuł „Głosu Nauczycielskiego“ słowami nad wyraz ostre przeciwko art. XIII konkordatu, który brzmi:

„We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa. Nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze

szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii. Kompetentne władze kościelne nadzorować będą nauczanie religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli.“

Któż z nauczycieli-katolików widzi, że po wprowadzeniu w życie art. XIII konkordatu „zapanuje niewola duchowa nauczyciela, a w atmosferę szkoły wtargnie ferment, denuncjacja i walka religijna“, jak twierdzi „Głos Nauczycielski“? Skutki takie przewidywać może tylko chorobliwy strach „Ogniskowców“ przed Kościołem katolickim, albo nienawiść do niego. Oto, co czytamy dalej w ich organie oficjalnym:?

„Według Konstytucji nauka religii jest obowiązkowa, a zatem pierwsze zdanie tego ustępu jest zgodne z obowiązującą u nas prawami. Natomiast dalsza część musi u nauczycielstwa wywołać poważne zaniepokojenie. Oto władze szkolne wybierając będą nauczycieli „z pośród osób upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii“. Co to znaczy? Z tak ułożonego tekstu można domyślać się, iż „ordynariusze“, tj. władze kościelne będą prowadziły listę upoważnionych czyli, że będą występowały z inicjatywą i propozycją, który nauczyciel może być przez władze szkolne mianowany. Takie prerogative inicjatywy do rąk innych, aniżeli bezpośrednio władze szkolne nauczyciela, stwarza w tych razach dwoistość władz — w każdej administracji szkodliwa, w nauczycielskiej zaś wprost podważa niezależność decyzji w związku z interesem szkoły, a przeciwnie wprowadza podporządkowanie tego interesu dobrej, lub złej woli „ordynariusza“(!!). W następstwie bakięgo stanu rzeczy, nauczyciele w konsekwencji zostaną uzależnieni od łaski, lub nielaski duchowieństwa(!!).

Z brzmienia zaś wyżej przytoczonego można sądzić, że władze kościelne mogą sobie rościć pretensje do wybierania osób i proponowania władzom szkolnym nominacji tychże na nauczycieli religii(!!).

Trzeci ustęp tego ustępu zapewni kompetentnym władzom kościelnym nad-

zorowanie nauki religii pod względem jego treści i „moralności nauczycieli“. Takie sformułowanie pozwala wprowadzać nadal idącą pretensję władz duchownych do kontrolowania życia prywatnego nauczyciela, jego osobistych przekonań, praktyk religijnych i wogóle tego wszystkiego, co jest wewnętrzną własnością każdego obywatela, a czego nietykalność jest zapewniona prawami konstytucyjnymi. Możemy się doczekać wielkiej ilości wniosków ze strony „ordynariuszów“ o usunięcie nauczyciela, którego „moralność“ będzie kwestjonowana(!!).

Oto kilka kwiatków z oficjalnego organu „Ogniska“, które rzekomo nie chce walczyć z „religią“, tylko „z klerem“. Organ ten oficjalny odmawia tutaj Kościółowi jako takiemu prawa nadzorowania nauki religii i tamsamem odbiera Kościółowi prawo nauczania, nadane mu od Boga samego. Kościół powinien się, według zdania „Ogniska“, zgodzić na to, żeby nauki religii katolickiej mógł udzielać każdy nauczyciel, który przypadkowo został ochrzczony w Kościele katolickim i wykazać się może odpowiednią metryką chrztu, ale zresztą o życie katolicko-religijne wcale się nie troszczy i prowadzi może życie mahometanina lub żyda. Nie wolno Kościółowi „kontrolować“ życia prywatnego nauczyciela, jego osobistych przekonań i praktyk religijnych. To jest bowiem „wewnętrzną własnością każdego obywatela“, której „nietykalność“ zapewniona jest prawami konstytucyjnymi“. Owszem, panowie „Ogniskowcy!“ Przejdźcie do kościoła narodowego, lub protestanckiego, albo prawosławnego i obierzcie sobie zawód inny, jakkolwiek chcecie, Kościół nie będzie się tykał waszych „wewnętrznych własności“, „zagwarantowanych konstytucją“. Ale, o ile chcecie pozostać 1) katolikami, 2) nauczycielami i tamsamem wychowawcami młodzieży katolickiej, Kościół z swego prawa nadzoru nad wiarą i obyczajnością nie odstąpi, bo odstąpić nie może.

Ponownie się pytam: Czy wobec powyższego nauczyciel - katolik pogodzić może przynależność swoją do „Ogniska“ z swym sumieniem katolickim?

X. D.

—[o]—

## Obwieszczenie

### w sprawie czasu pracy w hutach na Górnym Śląsku.

Uznając zasadę 8-godzinnego dnia pracy, rząd polski postanowił przyspieszyć podjęta przez siebie akcje, celem przywrócenia zastosowania tej zasady w hutnictwie na Górnym Śląsku. Jakkolwiek nie wszystkie okoliczności, które w roku 1924 wywołały konieczność przedłużenia czasu pracy, przestały istnieć, nie mniej jednak Rząd uważa już w chwili obecnej za właściwe poczynienie następujących dalszych zarządzeń na drodze powrotu do 8 godzinnego dnia pracy:

I.  
Poczynając od dnia 1 stycznia 1928 roku czas pracy następujących kategorii pracowników nie będzie mógł przekraczać 8 godz. na dobę.

A. Hutw żelazne:  
1) w stalowniach i odlewniach stały wszyscy robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio przy

robotach gorących (nie dotyczy to obsługi zewnętrznej);

2) Robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy obsłudze generatorów;

3) w trawalniach bacierzy i robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy kadziach;

4) w ocykowniach pierwsi i drudzy ocykowawce, oraz robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wytwarzaniu cynku płynnego i przy ocykowaniu;

5) spawacze autogeneczni;

6) palacze w kotłowniach o ręcznym zasy-pywaniu paliwa;

7) murarze przy robotach gorących;

B. Hutw Cynkowe:

1) obsługa białych młynów;

2) robotnicy odwozacy blende od młynów;

3) robotnicy w prażalniach, którzy jeszcze pracują dłużej niż 8 godzin;

**Dlaczego** pić złą herbatę za drogie pieniądze, kiedy w handlu znajduje się **najwyższy** gatunek o nieporównanym **smaaku i aromacie** słynnej firmy **Lyons'a**.

ZYGMUNT MOHR.

## Przecucia i przepowiednie śmierci.

Dookoła niektórych wypadków śmierci snują się nieraz rozmaite opowieści — tajemnicze i groźne — a treścią ich bywają różnego rodzaju przecucia lub przepowiednie, jakie poprzedzają rozstanie się z życiem. Komentarze takie, tłumacząc zwykle podobne zdarzenia istnieniem jakichś nieznanych sił, którym nieobca jest przyszłość i losy, jakie nas czekają, stwarzają u osób skłonnych do mistycyzmu, niejednokrotnie pole do rozwinięcia się różnorodnych prądów i wierzeń lub nawet zaborów.

Dla takich, którzy w każdym od zwykłej miary odstępującym zjawisku, dopatrzeć się pragną wpływu sił nadnaturalnych wystarczy jakieś niezbadane stukanie, niewyjaśnione zatrzymanie się zegaru, upadek samoczynny jakiegoś przedmiotu, aby znaki te uznać za zwiastunów zbliżającego się nieuchronnie tragicznego wypadku oczekującego czyto jedną z osób, które były świadkami tych tajemniczych sygnałów, czy też jakąś bliską im istotę. Znaczenie przepowiedni zyskują wymienione fakty wtedy, gdy w pewnym prze-

ciągu czasu po nich nastąpi jakieś niecodzienne zdarzenie, z którymby je można było skojarzyć, a okoliczności, w jakich takie przepowiednie obserwowano, są tego rodzaju, że wykluczają naturalną interpretację.

Można by powiedzieć, że silnie, bo bezpośrednio oddziaływują na umysł właśnie prorocze, a więc wszelkiego rodzaju wróżby, ujawnione w stanie pełnej świadomości lub w transie, oraz t. zw. „przecucia“, które, wniknąwszy w najgłębsze warstwy świadomości, opanowują nieraz cały nasz sposób myślenia. Pewną odmianą tego rodzaju przepowiedni stanowią wrażenia ukazywania się osób zmarłych, jak gdyby przyzywających nas z zaświatów, a takie sny prorocze, w których czasem z drobnymi szczegółami widzimy śmierć czyjaś, jej okoliczności, a nawet i datę.

I nie można się zbyt dziwić, że jeśli podobne przepowiednie ulegną potwierdzeniu, wtedy mimowolnie odczuwamy coś niesamowitego, a widząc naszą niemoc przeciwstawiania się losowi, w bezradno-

ści skłaniamy się do wiary w fatalizm, pytając:

— Jaka to ukryta potęga ostrzega nas temi dziwnymi znakami lub sposobami przed tem, co się ma stać naszym przeznaczeniem?

Spróbujmy na to odpowiedzieć i podajmy w tym celu rozważaniu poszczególne kategorie tych zastanawiających wydarzeń. Zdążając po tej drodze ku poznaniu mechanizmu oraz istoty tych groźnych wyroków, natrafiamy między innymi na takie zdarzenia, jak objawienia przyszłości przez rozmaitych przygodnych „wróżbitów“, polegające na wykładaniu kart, odczytywaniu z ręki lub przedmiotów itp., których sprawdzenie się uważać możemy za wynik przypadku, odgrywanego wogóle w życiu nienajmniejszą rolę. Możemy je zatem, jako tutaj nienależące od rozważań naszych wyłączyć, tak samo jak i objawy t. zw. jasnowidzenia przyszłości, które jako dotąd należyście nieostwierdzone, nie mogą stanowić podstawy do interpretacji wszelkiego rodzaju opisanych wydarzeń psychicznych. A więc trudno określić, czy komuś przepowiedziane nagłe przerwanie życia, spowodowane następnie jakimś nieprzewidzianym zdarzeniem jest czemś więcej, niż przypadkowym zbiegiem okoliczności, jak niemniej niełatwo będzie dopatrzeć się czegoś innego, niż odzwierciedlenia własnego stanu duchowego, jeśli



4) obsługa pieców szybowych do wyrobu tlenku cynku oraz robotnicy zatrudnieni przy ręcznym pakowaniu tlenku cynku;

5) robotnicy zatrudnieni mieleniem szmatoty

6) robotnicy zatrudnieni stale i bezpośrednio przy wyrobie kwasów;

7) lutowacze;

8) palacze w kotłowniach o ręcznym zasy-pywaniu paliwa;

9) murarze przy robotach gorących.

C. Huta „Strzybnica“:

1) wygrabiacze dwmu i prażonki;

2) trzaskacze prażonki;

3) robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wyrobie kwasu.

D. Robotnicy zatrudnieni w koksowniach bezpośrednio i stale przy wyrobie ubocznych produktów: benzolu, amoniaku i smoly.

Zakończenie wszelkich technicznych czynności związanych z przeprowadzeniem powyższych kategorii na 8 godzinny dzień pracy winno nastąpić przed dniem 9 stycznia 1928 roku.

II.

Do orzekania w razie sporu o do zaliczenia poszczególnych robotników do kategorii wyliczonych w dziale pierwszym będzie upoważniony Komisarz Demobilizacyjny.

III.

Sprawa wprowadzenia 8 godzinnego dnia w soboty dla pewnych kategorii, które przeszłościowo pozostają jeszcze przy 10 godzinnym dniu pracy, zostanie rozważona przez powołaną do tego Komisję przed dniem 15 lutego 1928 r.

IV.

Wszystkie Huty będą wezwane do złożenia do dnia 1 lutego 1928 r. Komisarzowi Demobilizacyjnemu planu przeprowadzenia na późniejszą do dnia 1 sierpnia 1928 r. pozostałych kategorii robotników zatrudnionych pod działaniem wysokiej temperatury, pyłu i trujących gazów na 8-godzinny dzień pracy.

W razie wyjątkowo usprawiedliwionych termin ten będzie mógł być przesunięty na późniejszą do dnia 1 listopada 1928 r.

Min. Pracy i Opiekł Społecznej.

(—) pieczęć:

za zgodność:

Komisarz Demobilizacyjny  
(—) inż. J. Gallot.

Warszawa, dnia 23 grudnia 1927 r.

## Groźny pożar kolonji studenckiej w Pradze.

Na Letna-Plateau w Pradze czeskiej w kolonji studenckiej, składającej się z 8 dużych pawilonów drewnianych, w których znajduje pomieszczenie około 700 studentów, wybuchł groźny pożar w jednym z pawilonów, który spłonął prawie doszczętnie, pozabawiając mieszkania przeszło stu akademików.

—o—o—o—

chory w spotęgowanej gorączka fantazji widzi obrazy, zgon mu wróżące.

Umysł ludzki, który nie lubi zagadek i rzeczy niewyjaśnionych, starając się znaleźć zadowalające wytłumaczenie rozmaitych przeczuć czy przepowiedni, idzie nieraz po linii najmniejszego oporu i skłania się częstokroć do teorii spirytyzycznej, która tłumaczy wszystkie takie dziwne wydarzenia działaniem duchów osób zmarłych. Pomijając jednak już to, że teoria ta, jako sama problematyczna, tłumacząc jedno niewyjaśnione drugiem, nie nam właściwie nie wyjaśnia, to przyjęcie jej tutaj wymaga od nas dużo dobrej woli i pobłażania! Czyż naprawdę duchy zmarłych, które przecież obdarzyć chcemy pewnym autorytetem, posługiwacby się miały takimi sposobami, jak pukaanie w ściany, zatrzymywanie zegarów, czy też robienie luster? Taki stopień „udoskonalenia się“ po śmierci trudno zaprawdę przypisać mieszkańcom zaświatów bez równoczesnego przypuszczenia, że wyzyli się zarazem tej indywidualności, jaka ich za życia cechowała.

Zostawmy lepiej tych, którzy przeszli przez bramy wierności, a szukajmy rozwiązania tych zagadnień w ramach przejawów naszego zwykłego życia. Niezasadnym bowiem byłoby nawet odwoływanie się do istot innego świata dopóki do wyjaśnienia starczy świat ten, w którym żyjemy.

# Listy z Włoch.

(Korespondencja własna „Polonii”).

**HISTORYCZNE MROZY. — NIEOCZEKIWANY ZAWÓD. — WSCHODNIE MUZEUM MISYJNE. — NOWY BISKUP POLSKI. — PRYMAS POLSKI PO AUDJENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO.**

Pogoda we Włoszech rozkaprysiła się na dobre. Przez kilka dni padał deszcz, przeplatany śniegiem, a od trzech dni mróz panuje wszechwładnie nad całą Italią.

W dniu wczorajszym, tj. 19 bm. prasa włoska notowała według stacji meteorologicznej 5 stopni poniżej zera w Rzymie, 3 stopnie w Neapolu i 12 stopni we Włoszech północnych.

Podobne mrozy nawiedzały już Italię, ale dawno, bardzo dawno, bo w 1843 r.

Ten evenement we Włoszech jest niezmiernie ważny dla tego kraju, albowiem wymarzyli całkowicie pola kwiatowe, częściami warzywa i niektóre owoce. Jest to żywiołowa klęska dla kraju, ponieważ podcina poważnie sytuację gospodarczą. Nic też dziwnego, że Włosi o 5 stopniach mrozu w Rzymie więcej rozprawiają i narzekają nań, niż my w Warszawie, kiedy mamy dwadzieścia parę stopni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę i to, że większość domów w Rzymie budowana jest bez pieców do ogrzewania i posiada kamienne posadzki, musimy stwierdzić, że nawet 5 stopni mróz daje się dobrze we znaki.

Rzymianie w ostatnich dniach przeżywali jeszcze drugi zawód, przechodzący ich oczekiwania.

Zawiodła natura — no trudno. Drugi zawód był bardziej nieoczekiwany.

W dniu 19 bm. odbył się w Watykanie „Tajny Konsystorz”. „Tajny” nazywa się dlatego, że odbywa się tylko wobec Ojca św. i Kolegium Kardynałów.

Na Tajnym Konsystorzu Papież mianuje i kreuje nowych kardynałów, arcybiskupów i biskupów oraz wygłasza wielką mowę polityczną, która jest później źródłem historii Kościoła za danego Pontyfikatu. Wszyscy z naprężeniem oczekiwali obecnego Tajnego Konsystorza — spodziewali się, że Głowa Kościoła wypowie się w aktualnych sprawach polityki kościelnej. Sądzono, iż Ojciec święty zabierze głos w tak palącej sprawie, jak „L'Action Francaise”, a następnie terytorjum Państwa Kościelnego, omawianego niedawno przez politykę Mussoliniego. Tymczasem Ojciec święty na ostatnim Tajnym Konsystorzu mówił tylko o stracie, jaką poniósł Kościół katolicki w ostatnim roku przez śmierć pięciu wybitnych kardynałów, z których trzech brało udział w rządach Kościoła, albowiem zajmowali poważne placówki w Kongregacjach Świętych, czyli po naszymu w ministerjach Watykanu. Oto poważny zawód dla polityków. Ważny wypadek dla Polski dał ostatni konsystorz przez zamianowanie ks. Leona Wetmańskiego tytularnym biskupem Camaco, sufraganem płockim.

Pontyfikat Piusa XI idzie wyraźnie po linii szerzenia wiedzy i znajomości ideologii i nauki Chrystusa.

Świadczą o tem niewymownie: powołanie do życia „Papieskiej Akademii Umiejętności” w roku zeszłym, a obecnie w sobotę 17 bm. na Lateranie, w obecności całej prasy stołecznej i zagranicznej otwarto „Papieskie Etnologiczne Muzeum Misyjne”, które nie miało przyczyni się do zapoznania z ciężką pracą Kościoła Wojującego. Wspomniemy tylko, że Muzeum to powstało z „Wystawy Misyjnej”, przygotowanej na Rok Święty Jubileuszowy, który miał miejsce w 1925 i 26 r.

A teraz wracamy do szczupłych ram artykułu i mówmy o sprawie czysto polskiej, tj. o dalszym pobycie Prymasa Polski w Rzymie. Audjencja, którą miał J. E. Kardynał Hlond u Ojca św. w dniu 16 bm., była bardzo serdeczna. Trwała ona godzinę. Z wywiadu, jakiego nam łaskawie udzielił J. E. Prymas w dniu 17 bm., możemy podać, iż była to wstępna audjencja u Ojca świętego i w czasie swego miesięcznego pobytu w Rzymie, Prymas Pol-

ski będzie jeszcze kilka razy przyjęty przez Głowę Kościoła. Z radością i przyjemnością nieklamana notujemy fakt, że Prymas Polski jest tak serdecznie witany i z taką czcią przyjmowany przez wszystkie sfery społeczne stolicy Italii, jak rzadko który książę Kościoła.

Na via Marsala 42, przed Hospicjum Serca Jezusowego, gdzie zamieszkiwał J.

E. ks. Kardynał Hlond, codzień widzimy długi sznur aut i pojazdów — to pierwsi dostojnicy Kościoła, obywatele Rzymu, generałowie, ambasadorowie itp. składają homagium Prymasowi Polski. I dziwnie się robi Polakowi na sercu, gdy ciągle słyszy teraz o swej ojczyźnie od cudzoziemców — czy to na ulicy, w cukierni, na uniwersytecie i wszędzie.

Są wielkie dusze, które sugestjonują nietylko jednostki, ale całe masy, aby myślały o jednym.

Prymas Polski zasugestjonował Rzymian i ci mówią i myślą teraz o Polsce.

Gustaw Lawina.

R z y m, dnia 20 grudnia 1927 r.

—★—

## NOWI KARDYNAŁOWIE.



- 1) Henryk Binet, arcybiskup z Besancon
- 2) Aleksy Lepicier, arcybiskup tytularny.
- 3) Piotr Segura, prymas Hiszpanii.
- 4) Raymond Rouleau, arcybiskup Quebec.
- 5) Justynjan Sereby, prymas Węgier.

W dniu 21 grudnia br. Ojciec św., Pius XI, mianował kardynałami wyżej wymienionych dostojników Kościoła. Kardynałowie, których liczba, począwszy od r. 1586,

nie może przekraczać 70, tworzą Święte Kolegium, mające prawo wybierania z pośród siebie Papieża. Prawo to datuje się od roku 1059.

## Święto „Jul” w Szwecji.

Święto Jul — jak nazywają w Szwecji Boże Narodzenie — jest od niepamiętnych czasów największym szwedzkim świętem. Tradycje tego święta sięgają jeszcze czasów przedhistorycznych i pogańskich, kiedy to czczono w tym czasie powrót słońca do ciemnych i mroźnych krajów północy, oraz przedłużenie się dnia po zimowym zrównaniu z nocą.

Przed Bożym Narodzeniem chłopcy, ubrani w długie, białe kaftany, z koroną na głowie i latarniami w kształcie gwiazdy w ręku, obchodzą wioski, śpiewając przed domami starszszwedzkie piosenki.

Inna ceremonia odbywa się wczesnym rankiem dnia 13 grudnia. Młode dziewczęta, białe ubrane, z koroną z gałązek sosnowych na głowie i zapalonemi świecami w ręku budzą mieszkańców domu tradycyjnym, poetycznym pozdrowieniem i podaje im gorącą kawę i świeże bułki na tacy, ubranej liśćmi. Dziewczętko to — tradycyjna „narzeczona Łucja” ze starej

legendy włoskiej o św. Łucji, męczennicy chrześcijańskiej.

W wigilię gromadzą się wszyscy domownicy w kuchni, przyczem każdy macza kawałek chleba w garnku, w którym gotowała się świąteczna szynka. Obrząd ten wiąże się z tradycją o nieśmiertelnym dziku „Saerimmer” z okresu Wikinów, który wieczorem zarżnięty i spożyty, rano odżył z powrotem. Później zbierają się członkowie rodziny i tańczą wokół choinki, poczem rozdziela się podarunki.

W dzień Bożego Narodzenia odbywa się we wszystkich świątyniach nabożeństwo, t. zw. „Julo Han”. Okna wszystkich domów wzdłuż drogi są oświetlone, ludzie zaś jadą drogami, pokrytymi śniegiem do kościoła, w niektórych okolicach z płonącej pochodnią w rękach. Zwyczaj ten symbolizuje dawne znaczenie uroczystości „Jul”, jako uczczenie powracającego światła.

—★—

## Czy wojna jest „koniecznością życiową”?

Gdy świat cały rozbrzmiewa hymnem na cześć pokoju, trzeba przypomnieć, że pieśń o pokoju śpiewali przed dwoma tysiącami lat aniołowie, głosząc światu Radosną Nowinę.

Ta aktualność tematu na przestrzeni dwudziestu wieków nasuwa pytanie: czy wojna jest czymś koniecznym, czemś integralnie związanym z samą naturą człowieka. Przez czas długi rzeczywiście takie panowało przekonanie, z którym wszakże nigdy ludzkość pogodzić się nie mogła i przeciw któremu zawsze buntowała się wewnętrznie.

Czuła bowiem, że jedynie pozory usprawiedliwiają twierdzenie, iż wojna jest prawem natury. Pozory coprawda przekonywały, jak np. fakt, że w ciągu znanego nam okresu historycznego (od 1496 roku przed nar. Chrystusa do dni dzisiejszych) na każde czternaście lat życia ziemi wypadł jeden tylko rok bez wojny. Ale były i poważniejsze pozory: konieczność wojny uzasadniano bezspornie istniejącą ciągłą walką w przyrodzie, uzasadniano właściwością samego człowieka, jako typowego nienasyconego zdobywcy, wiecznego wojownika. Ten pogląd piętno swe wywarł nawet na etymologii: pojęcie „pokoju” rozumiano, jako stan wynikły z orężnego zwycięstwa. stąd rzymskie „pax” wypłynęło z „pacisci”, francuskie „paix” zrodziło się z „pacifier”.

I pozory te dalej służyłyby ciągle argumentem, że wojna jest prawem natury, gdyby myśl krytyczna ludzi nie robiła stałych a ciągłych postępów. Wydobyła ona na jaw, grzebiąc się w kuzcu historii, w epoce nawet klinowego pisma

asyryjskiego, dowody na to, że ludzie nigdy pogodzić się nie mogli z koniecznością wojny, że zawsze taka lub owa forma pacyfizmu istniała na świecie, przybierając nawet kształty realne, jak np. owe „amfiktionje” greckie z przed 3 i pół tysiący lat — klasyczny prototyp naszej Ligi Narodów.

A dalej krytyczna myśl ludzka znalazła, że człowiek nietylko jest z urodzenia wojownikiem, ale raczej z musu. Właściwie cała jego struktura fizyczna tworzy zeń idealne narzędzie pracy, a nie boju. Człowiek nie posiada pazurów, kłów rogów, kopyt, ani twardej opancerzonej części ciała. Natomiast ma ręce: subtelne organa do wykonywania najsubtelniejszych robót. Uczeń, badając przyrodę, doszli do przekonania, że i w niej wojna nie jest absolutnym prawem: zjawiska symbiozy wskazują, że niektóre rodzaje zwierząt nietylko się nie zwalczają, lecz wstępują między sobą w prawdziwe współzycie i daleko idącą współpracę.

I wreszcie krytyczna myśl nasza robiła iela różnicę między „wojną” a „walką”. O ile rzeczywiście walka jest istotnym prawem życia, nie oznacza to, iżby koniecznie wyrażać się musiała w postaci zbrojnej wojny, czyli wzajemnego zabijania się. Ewolucja pod tym względem poszła już daleko naprzód: dość wspomnieć, jak dawne rozbieżności interesów, które wywoływały zbrojne starcia, dziś zastąpione zostały bezkrwawą konkurencją tj. zasadniczo inną formą walki.

To samo da się powiedzieć o sposobie rozwikłania tak często zachodzących między ludźmi konfliktów, osobistych; pole-

Znana marka wytwornego świata  
CHAMPAGNE

# Monopole

Heidsieck & Co.

MAISON FONDÉE EN 1785

Reims.

Importowane z Francji butelki zaopatrzone są w opaskę o barwach francuskich z napisem: „Oryginalny Produkt Francuski”

Jeneralne Przedstawicielstwo:

Kraków, Długa 52 Wiedeń, Hohe Warte 48.

dynek wypiekany jest dziś przez sąd honorowy. Takich przykładów bez liku można przytoczyć... biorąc je nawet z dziedziny stosunków między narodami: ilość arbitraży, regulujących nieporozumienia między państwami, z dziesięciu w ciągu pierwszego 20-o lecia 19-go wieku wzrosła do 111-u w ciągu ostatniego. W pierwszym 10-o leciu 20-go wieku zanotowano 17 wypadków zażegnania wybuchających już wojen, z których każda posiadała „pozornie” uzasadnione przyczyny.

Nie! wojna nie jest koniecznością życia, nie jest prawem natury. Jest tylko barbarzyńska postacią walki, możliwa do uniknięcia. I jeśli „wieczny pokój” w sensie wykluczenia wszelkiej walki między ludźmi jest utopią, to pokój w znaczeniu wykreślenia orężnej wojny ze stosunków międzynarodowych nie należy do rzędu mrzonek.

Urzeczywistnienie się tej chwili jest zapewne bardzo dalekie, ale nastąpić musi, bo świat idzie w tym kierunku — w kierunku osiągnięcia coraz doskonalszego stanu zjednoczenia. Nie zaś tak nie narusza, nie rozrywa i nie niszczy jedności, jak właśnie wojna, będąca zaprzeczeniem zasady, która legła u podstaw nauczania. Tego, którego przyjęcie na świat w tych dniach ocziliśmy.

—o—o—

## Rozmaitości ze świata.

### PROJEKT SZTUCZNEGO MORZA.

„Daily Express” donosi z Kairo, że dr. John Ball, kierujący komitetem geodezyjnym pustyni egipskiej, stwierdził, iż potwierdzenia wielu tysięcy hektarów na zachód od oazy Siwah znajduje się poniżej poziomu morskiego. Na skutek tego doniesienia odkrycia przedłożył on rządowi egipskiemu projekt przekopania kanału, któryby łączył morze Śródziemne z tymi terenami, i umożliwiłby przeto stworzenie w centrum pustyni sztucznego morza. Wywołałoby to radykalną zmianę klimatu, sprowadziłoby obfite opady atmosferyczne i uczyniłoby glebę, leżącą dziś odłogiem, niesłychanie żyzną, otwierając tem samem nowe i znaczne możliwości kolonizacyjne.

—:—

### DLACZEGO AMUNDSEN ZWRÓCIŁ ODZNA-CZENIA ANGIELSKIE?

Sztokholmski korespondent „Neues Wiener Journal” twierdzi, że na bankiecie, wydanym przez „Królewskie Towarzystwo Geograficzne” na cześć sławnego odkrywcy bieguna północnego, wznosił lord Corzon zdrowie psów zaprzegowych, które oddały znakomite przysługi norweskim eksploratorom Amundsenowi i jego towarzyszy. Amundsen znał to za ubliżające lekceważenie jego osoby i dowód, że Anglijcy nie mogą przeboleć tego faktu, iż biegun odkryty został nie przez nich. Bezpośrednio po bankiecie odesłał przeto nadane mu odznaczenia i zwrócił się piśmiennie o skreślenie go z listy członków pomienionego Towarzystwa.

—[x]—

### NAJMŁODSZA PILOTKA.

W stanie Illinois zdało egzamin pilota 13-letnie dziewczę. Jest to najmłodsza pilotka nietylko Ameryki, ale i całego świata.

—:—

Cierpliwie na zaparcie. — Niedowierzajcie wszystkim środkom rozwalniającym tak szumnie reklamowanym, gdyż bezskuteczność ich jest znana; jedynie tylko Cascarine Leprieux usuwa skutecznie najporządziej zaparcie i wdraża kuzki do prawidłowej działalności. Dawka: 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena zł. 4,60 za flakon. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu; białe litery na niebieskim tle.

Drobne, codziennej potrzeby,

# Druki

moż na

## już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale „Polonii” w Katowicach

ulica Marjacka 5

# Z Katowic i okolicy.



Dziś: Młodzianków m.  
Jutro: Tomasz K. D.  
Wschód słońca: g. 7 m. 43.  
Zachód: g. 3 m. 47.  
Długość dnia: g. 8 m. 4.

**PORZĄDEK JUTRZEJSZYCH NABOŻEŃSTW** w kościele katedralnym w Katowicach.  
Godz. 6 rano msza św.  
Godz. 6.30 rano msza św.  
Godz. 7 rano msza św. za Mikołaja Otrembe i żonę.  
Godz. 7.30 rano msza św. za Antoniego Płucieńskiego.

—oOo—

## — Uroczystość Bożego Narodzenia w parafii N. M. P.

Z powodu braku miejsca we wczorajszym numerze nie mogliśmy zamieścić notatki o nabożeństwach świątecznych w parafii NMP. O północy z dnia 24 na 25 bm. odprawiono uroczystą „Pasterkę”, która poprzedziła „jutrznia”. Wierni wypełnili po brzegi kościół. Uroczystość wypadła nader podniosło. Chór kościelny wspólnie z orkiestrą teatru miejskiego wykonał bardzo udatnie Msze Reimana „Tromeamus”. Kolendy uzupełniły nabożeństwo. O godz. 5 rano odbyła się pasterka dla wiernych narodowości niemieckiej. Chór wspólnie z orkiestrą teatralną wykonał również podniosła msze Miterera. Począwszy od godz. 6 odprawiono szereg nabożeństw w zwykłym porządku świątecznym przez oba dni.

## — Ofiary na Seminarjum Śl.

W dalszym ciągu złożono na umebrowanie Śl. Seminarjum Duchownego tytułem ofiar dobroczynnych sumę 975.50 zł., w czem Kasa kościelna parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach — 400 zł. i ks. prob. Koźlik z Siemianowic — 400 zł.

## — Nadzwyczajny dodatek rentowy.

Według art. 5 ust. z dnia 7 bm., zmieniającej niektóre postanowienia Ordynacji Ubezpieczeniowej (Dziennik Ustaw Śląskich nr 26) wszystkie osoby pobierające renty z ubezpieczenia inwalidzkiego, które używają do odbioru rent kwitów rentowych ze znakami J, St, W i S i którym przyznano renty przed 1-ym stycznia 1928 za czas od 1 stycznia do 31-go marca 1928 otrzymują dodatek nadzwyczajny w wysokości jednomiesięcznej renty, który będzie wypłacony razem z rentą za miesiąc styczeń 1928. Wszyscy ci rentobiorcy winni wystawić kwit rentowy na podwójną kwotę, renty, jaka im się należy za miesiąc styczeń 1928. Władze i osoby urzędowe, które kwity potwierdzają, uprasza się, aby reńcistom przy wystawianiu kwitów rentowych doradzali i w razie potrzeby pomagali. Renty za miesiąc luty i marzec 1928 wypłacane będą w kwocie pojedynczej podanej na orzeczeniu rentowym.

Cd 1 kwietnia 1928 r. wypłacane będą renty na podstawie nowego obliczenia według ilości opłacanych składek. Każdy pobierający rentę otrzyma nowe orzeczenie rentowe.

## — Dobry znak w statystyce przystępu ludności.

Według wiadomości statystycznych w III kwartale br. w województwie śląskim zawarto 2,153 małżeństw, noworodków przybyło 7,803. Ogólny przystęp ludności za ten kwartał wyniósł o 3,864 osób. Jak na nasze stosunkowo niewielkie województwo jest to bardzo wysoka liczba.

## — Ofiary na budowę Katedry Śl.

Od dn. 19. r. b. do 20 b. m. złożono ogółem na budowę Katedry w Katowicach 11,221 zł 80 gr. Większe ofiary złożyli: parafia Michalkowice 1,500 zł, ks. prał. Kapica 630 zł, oraz po 800 zł: gmina Chorzów — ks. radca Namysł i gmina Skoczów przez ks. prob. Mocko.

## — Posiedzenie Rady Śląskiej Izby Rolniczej.

odbyło się przy udziale 20 członków. Z ramienia Urzęd. Woj. był obecny dr. Patryn. Prez. Stwierdzenia przedłożył sprawozdanie z działalności Izby za rok ubiegły oraz preliminarz budżetowy na rok następny. Odesłano go do komisji budżetowej.

## — Przytrzymanie koni.

Dnia 16 b. m. przytrzymał Komisarjat II. Katowice furmankę bez napisu na wozie z parą koni. Przytrzymane konie znajdują się w oddziale konnym w Katowicach.

## — Wystawa zwierząt rzeźnych w Mysłowicach.

Komitet wykonawczy dla powyższej wystawy odbędzie posiedzenie w dn. 29 b. m. o 17 g. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Mysłowicach.

## — Kontrola kart ubezpieczeniowych w Bogucicach-Zawodzie.

Płacówka Kontroli I Katowice, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych, że w czasie od 27 bm. począwszy, odbędzie się kontrola kart ubezpieczeniowych w Katowicach, dzielnica II (Bogucice-Zawódzie).

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie w sprawie ruchu tramwajowego na linii Katowice-Załęże.

# Kiepura w Sosnowcu.

U RODZICÓW. — ZAKOPANE. — SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. — DALSHA KARJERA. — BRAT TENORA.

Na kilka dni przed Wigilią powrócił bohaterski tenor, Jan Kiepura do Sosnowca, by część świąt Bożego Narodzenia spędzić u swych rodziców.

Świąteczny urlop Kiepura wykorzystał w ten sposób, iż część spędził u rodziców a część w Zakopanem. Bawił tam dwa dni w towarzystwie p. Mlynarskiego, dyr. Opery Warszawskiej.

Powrót z Zakopanego do Sosnowca obfitował w duże, identyczne wprost, przygody. Przed Krakowem i za Krakowem wskutek gołolej auto, zjeżdżając z góry, stoczyło się w rów, lecz na szczęście nie zostało rozbite. W obydwu wypadkach trzeba było sprowadzić pomoc i dopiero po długich wysiłkach zdołano auto wyciągnąć z rowu.

Ostatni rok upłynął tenorowi na gościnnych występach w Niemczech i Austrii, gdzie płacono mu po 1200 dolarów za występ. W Wiedniu Kiepura pobierał taką gażę w operze dworskiej bez względu na to, czy była to próba, czy też formalny występ.

W tym czasie „naśpiewał” trzy nowe płyty: „Fausta”, „Turandota” i „Pałace”. Przed samymi świątami występował dwa

razy w Gdańsku, co mu przyniosło 4000 dolarów.

Sosnowiec opuścił Kiepura wczoraj o godz. 1-iej w nocy, udając się do Wiednia, gdzie wczorajszego dnia śpiewał na dobroczynnym koncercie „Concordia”, urządzonym na rzecz Syndykatu Dziennikarzy i Literatów wiedeńskich.

Resztę sezonu zimowego spędzi p. Kiepura na gościnnych występach w Austrii i Niemczech, a w najbliższych dniach zmierzy się w Bukareszcie ze słynnym śpiewakiem Fleta, z którym będzie na przemian kreował bohaterskie role w kilku operach.

Na sezon letni bohaterskiego tenora zaangażowano do Buenos Aires, gdzie po bierając 2000 dolarów za występ, niezależnie od zwrotu kosztów podróży pierwszą klasą dla 3 osób. Ostatni rok przyniósł Kiepurze około 1,250,000 złotych dochodu brutto.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż brat Kienury, Władysław obdarzony również niekłym głosem, kształci się nadal w Mediolanie i w krótkim czasie wystąpi publicznie, lecz pod pseudonimem.

—★—

## Z Król. Huty.

### ! Węgiel dla ubogich w Król. Hucie.

Urząd Opieki nad Ubogimi komunikuje, że będzie wydawał dla ubogich kartki na węgiel a mianowicie: w środę 28 b. m. dla obwołu 1—4, w czwartek dla obw. 5—8, w piątek dla obw. 9—12. Interesowani winni przynieść poświadczenie od naczelnika obwodowego, że prowadzą własne gospodarstwo domowe. Dalszy podział węgla dla reszty obwodów nastąpi po Nowym Roku.

—:—

## Z Świętochłowic.

### — „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale”.

Tę niezwykle piękną polską komedjo-operę Kamińskiego ujrza mieszkańcy Lipin w dniu 1 stycznia na sali p. Anglowej. Odegra ją T-wo gimn. „Sokół” siłami amatorskimi. Początek przedstawienia dla starszych o g. 19; dla dzieci o 13 godz.

—o-!-o—

## Z Pszczyńskiego

### × WŁAMANIE DO BROWARU W TYCHACH.

W nocy z czwartku na piątek do browaru w Tychach włamali się nieznanzy dotychczas rabusie w nadziei opróżnienia kas, które według ich mniemania winny zawierać w okresie przedświątecznym większą ilość gotówki. Wytrichy umożliwiły im dostanie się do biur browaru. Rozpruta pierwsza kasa zawierała jednak tylko kilka list płacy. Chcąc ułatwić sobie „pracę” bandyci wysunęli kasę na środek pokoju. Dokonanie tego pozwala przypuszczać, że sprawców musiało być kilku. Wiedząc, że w trzecim pokoju znajduje się druga kasa, postanowili za wszelką cenę zbadać jej zawartość. Niedogodne położenie biura uniemożliwiło rabusiom posługiwanie się światłem. Zdecydowali się tedy wylamać część ściany łączącej drugi pokój z trzecim, by przez otwór rozpruć tylną stronę kasy. Aby ustrzec się przed zbytecznym szmerem, ułożono przy ścianie wszystkie znajdujące się w biurze poduszki. Czas widocznie naglił, gdyż nie zdołali przeprowadzić swej akcji, zostawiając kasę nieknięną. Złożyli przy sposobności wizytę prokurentowi Sperlingowi, zabierając mu z piwnicy 10 butelek wina. Jedną urazono się na miejscu. W rannych godzinach pracownicy spostrzegli podejrzane auto w pobliżu browaru — można tedy sądzić, że „mili goście” przybyli i odjechali tym samochodem.

### × Postulaty inwalidów.

Grupa Zw. Inw. Wojen. Rz. P. w Łęczynach odbyła w dn. 8 b. m. miesięczne zebranie. Referat o pracy związkowej dla dobra członków” wygłosił przew. grupy, kol. Kopetasz, zaznaczając, że Zw. Inw. Wojen. jest najsilniejszą organizacją na G. Śląsku. Ostrzegł też przed „obrońcami” sprawy inwalidów.

W tymże dniu odbył Zw. Inw. Wojen. zebranie w Murckach. P. Jan Fiek wygłosił referat o rentach inwalidzkich, o organizacji i pracy dla dobra Związku. Podkreślił konieczność stworzenia wspólnego frontu polskiego.

Na zebraniach powzięto rezolucje, które kilkakrotnie zamieszczaliśmy już na łamach naszego pisma.

—:—

## Z Rybnickiego.

### (X) Dodatkowe zebrania kontrolne powiatu Rybnickiego.

W dniu 30 bm. odbędzie się dodatkowo zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, zamieszkałych w powiecie Rybnickim.

Zebrania odbędą się w Hotelu Pszczyńskim w Pszczyńcu, na które winni się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A i C, należący do roczników 1901, 1899, 1887 oraz roczników 1890 — 1898, którzy z jakiegokolwiek powodów, będąc zobowiązani do przybycia na zebrania kontrolne, dotychczas obowiązki temu nie zadoścuczmyli.

### (X) Zebrania Rady gminnej w Jankowicach.

Na ostatnim zebraniu Rady gminnej w Jankowicach ustalono skład komisji wyborczej do sejmiku i senatu. Gmina tworzy tylko jeden okręg. Członkowie komisji są sami Polacy.

Rada przyjęła statut szkoły dokształcającej, do której uczęszczać musi młodzież do 18 roku życia.

Wdowie Paulinie Ulbrichowej przyznano zapomogę 5 zł. miesięcznie, wniosek zaś b. urzędniczka Thocza o przyznanie mu gwiazdki, rada odrzuciła.

### (X) Fałszerka mleka i niewinnie oskarżony administrator.

Pewnego dnia kontroler żywnościowy na dworcu w Rudzie wziął na próbę mleko z 10 konew, nadeszłych z dworu Adamowice. Badanie wykazało domieszkę wody 18 proc., wobec czego administratora Józefa Goerlicha pociągnięto do odpowiedzialności za fałszowanie mleka i w sprawie tej odbyły się dwa terminy w Sądzie powiat. w Rudzie. Po pewnym czasie wyszło na jaw, że fałszowania dopuszczała się pierwsza krowlarka dworu Adamowice, Bron. Ulbrichówna, która przed udojem wlewała do cebrzyków wodę. W czwartek 22 bm. winowajczyni zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Iawniczym w Rybniku. Do winy przyznała się. Skazano ją na tydzień więzienia z zawieszeniem wyroku na 4 lata. Trzeba zaznaczyć, że mleko przeznaczone było dla szpitala i niemowląt.

### (X) 70 letnie urodziny.

Znany i powszechnie szanowany mistrz szwajski Jan Głaner z Rybnika (przy ul. Kościelnej 1) były pracownik plebiscytowy i uchodźca powiatu opolskiego obchodził w dniu 22 bm. swe 70 letnie urodziny.

## Z Tarnogórskiego

### § Lokale komisji wyborczych w Tarn. Górach

Obwodowe komisje wyborcze Radzionkowa urzędują w sali posiedzeń urzędu gminnego; lokale wyborcze wyznaczono jak następuje:

Oberża Lagnera, ulice: Św. Wojciecha, Ciasna, I Wałowa, II Wałowa, II Pożarna, Wapenna, Klastorna, Studzienna, Waska, Kowalska, Szeroka, Krótka, Skryta, Sobieskiego

Oberża Spyrki ulice: Piaskowa, Nakielska, Połna, Ogrodowa, Nad Rowem I i II, Tarnogórska, Plac Św. Jana, Piekarska, Górna, Św. Macieja, Plac Kościuszki, Stawowa, Krzywa, Gliwicka, Damięlec, Dwór.

Oberża Tyczki ulice: I Powstanie, Sienkiewicza, Wiktora, Ks. Damrotha, Zielona.

Oberża Zajaca ulice: Bytomska, Kopalnia, Hutnicza, Krzyżowa, Poprzeczna i kol. Wiktor.

Oberża Piątka ulice: Hugona, Artura, Wandy, Łazarza, Mariacka, Magdaleny, Nowodworska, Łączna, Szarlejska, Huta Łazarza Strosiek.

### § Liczba urodzin i zgonów w Tarn. Górach.

W urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w czasie od 16 do 22 b. m. 8 urodzin, 1 ślub i 11 zgonów.

### § Nagły zgon działacza narodowego.

Na udar mózgu zmarł niespodziewanie podczas służby znany z swej pracy narodowej st. magazynier kolejowy Szymon Korzus.

### § Osobiste.

Były radca szkolny p. Skowron zamianowany został przez Okręgową Komisję Wyborczą nr. 38 w Król. Hucie zastępcą przewodniczącego Obwod. Kom. Wyb. dla obwołu głosowania nr. 6 w Tarn. Górach.

## Z Cieszyńskiego

### (:) Pow. Komitet Pomocy dla powodziar w Bielsku.

Utworzony przy Starostwie Pow. Komitet pomocy dla powodziar w Małopolsce na mia-

# Z Zagł. Dąbr.

### (s) Dalsze szczegóły afery kolejowej.

W związku z naszą wczorajszą notatką o nadużyciach, popełnionych przez Pinkusa Rotnera i jego współpracowników donosimy, iż Urząd Śledczy w Kielcu zaarrestował konduktorów pociągów nr. 912 i 914, kursujących na przestrzeni Sławków—Sędziszów. Ogółem zaarrestowano 33 osoby. Śledztwo trwa nadal.

### (o) Podatek od lokali na rok 1928.

W pierwszych dniach stycznia 1928 r. rozpoczęło się prace nad wywiarem podatku lokalowego na I kwartał tego roku. Płatności podatkowe z tego tytułu przypadają na luty. Odwołania mogą być składane w ciągu 14 dni od daty doręczenia decyzji.

### (o) Wzrost drożyzny.

Wzrost wskaźnika drożyznianego w okresie od listopada 1925 do maja 1926 i od maja 1926 do listopada 1927 r. wyniósł w ciągu 6 miesięcy I okresu 18 proc., w II zaś okresie w ciągu całego 18 miesięcy, zaledwie 13 proc.

### (o) Rozszerzenie akcji zapomogowej.

Dotychczas szereg kategorii robotników przemysłowych, jak murarze, robotnicy ziemni i cegielniani nie korzystali z akcji zapomogowej w funduszu bezrobocia. Zostaną oni wciągnięci w marcu na listę pobierających zasiłki w funduszu bezrobocia, wobec czego nastąpi znaczne rozszerzenie akcji zapomogowej.

### (d) Porzucony łup.

Onegdaj na ulicy Sienkiewicza w Dąbrowie znalazła policja większą ilość maki, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Makę może prawy właściciel odebrać w komisariacie.

### (d) Pochód z rodakami.

Ubiegłej niedzieli w Dąbrowie o godz. 10-iej wieczór odbył się uroczysty pochód pod baldachimem z rabinem na czele z rodakami z ulicy Sobieskiego z mieszkaniem Spiegelmana do bóżnicy, gdzie je poświęcono.

—★—

sto i powiat ukończył akcję zbiórkową z następującym wynikiem:

Ogółem kwota uzyskana przez akcję pow. Komitetu przekazana Wojew. Komitetowi w Katowicach wynosi 15,891 zł. 68 gr. w tem 704 zł. 15 gr. uzyskane przez rozsprzedaż znaczków przekazano sekcji imprez Wojew. Komitetu. Prócz wyżej wymienionych kwot kał. urzędy parafjalne przekazały Kurji Biskupiej w Katowicach wyniki, przeprowadzonej w kościołach zbiórki, w kwocie 693 zł., zaś ewang. urzędy parafjalne zebraną kwotę 475 zł 64 gr. Superintendenturze w Stanisławowie. Wreszcie opodatkowanie poborów urzędników państw. w Bielsku przyniosło 1318 zł. 93 gr.

Ostateczny przeto wynik wynosi 17,378 zł. 93 gr. Z pośród licznych ofiarodawców wyszczególniamy się: Zjednoczone polskie fabr. Śrub 3000 zł., Śl. Zakład Kredytowy 3000 zł., Rada gminna Mag. w Bielsku 1000 zł. Wydział gminny Kamienica 300 zł., Mikuszowice, Czechowice i Dziedzice po 200 zł., St. Bielsko i Aleksandrowice po 100 zł. Narodowa organizacja kobiet przeprowadziła w Bielsku w dn. 16. 10. br. zbiórkę uliczną z wynikiem 677 zł. 69 gr. Prócz powyższej zbiórki bardzo dodatnie wyniki dała zbiórka w Drogomyślu 438 zł 05 gr. w Jaworzu 480 zł. 80 gr., w Zabrzegu, w Ligocie, Strumieniu i Wapienicy.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet na tej drodze składa gorące podziękowanie.

### (:) Nowa gałęź przemysłu w Bielsku.

Nad potokiem Starobielskim rozpoczęto budowę fabryki zupełnie nowej w tut. Zagłębiu gałęzi przemysłowej, a m.: „Polsko-Belgijskie T-wo fabrykacji i farbowania futer”. Myśli tej można jedynie przyklasnąć i nowemu przedsiębiorstwu, dążącemu do uniezależnienia przemysłu od zagranicy. (w tym wypadku od niemieckiego Lipska) życzyć jaknajlepszego powodzenia.

### (:) Podchmielony szedł na wigilię i wpadł pod lokomotywę.

Jerzy Polok, robotnik kolejowy ze Skoczowa wybrał złą drogę do domu w dn. 24 b. m. Wstał mianowicie do gospody Drabika, gdzie dobrze sobie podchmielił. Kiedy wieczorem dążył torem kolejowym na wigilię do domu wpadł na moście pod nadjeżdżającą lokomotywę. W stanie nieprzytomnym, po opatrzeniu przez dra Raszkę, odwieziono go do Śląskiego Szpitala Krajowego w Cieszynie.

### (:) Więcej światła.

Niektóre ulice w Cieszynie są prawie pozabawione światła jak n. p. ul. Wyższej Bramy. panują na niej formalne ciemności. Nie lepiej przedstawia się sprawa z ul. Stalmacha. Elektrownia przynosi sporo zysku, miasto może zatem pozwolić sobie, na rozszerzenie sieci elektrycznej.

### (:) Wypadki samochodowe.

Liczba wypadków samochodowych wzrasta z dnia na dzień. Ostatnio na ulicy Strzelniczej auto zdażające z Nesselsdorfu do Dziedzic, przed samą fabryką Moszkowica wjechało na drugi osobowy automobil, przeważnie obydwa samochody uległy poważnemu uszkodzeniu. Osoby wyszły bez szwanku. Wina ponosi kierowca auta, zdażającego do Dziedzic, bowiem iechał ze zwiększoną szybkością, za co zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Za także przekroczenie karany będzie kierowca miejscowego auta, który jada zbyt szybko przy skrecie w ulice Blichowa zderzył się z wagonem kolejki elektrycznej trzgnąc wóz własny i uszkodzając czołową ścianę elektrycznego wozu.

—★—

## Wyjaśnienie.

Otrzymujemy następujące pismo:  
W „Polonii” z dnia 27. 12. 27 — nr. 354 ukazała się w rubryce „Z Tarnogórskiego” notatka p. t. „Zapomniane, lecz zasłużone staruszki z prawem do emerytury”. Ponieważ w tej notatce poruszono również sprawy mnie dotyczące i przedstawił je w mylnym oświetleniu, proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie niniejszego sprostowania.

Przedewszystkiem nie zgadza się z prawdą jakoby była skazana na łaskę innych ludzi, gdyż dotychczas nie wzięłam z żadnej strony ani grosza wsparcia i nikogo o nic nie prosiłam. Bogu dzięki, służy mi zdrowie mimo mego podeszłego wieku, tak, że mogę sama, jako nauczycielka gosp. dom. w szkole powszechnej w Łagiewnikach, zapracować na utrzymanie swojej rodziny, w czym mi dzielnie pomaga moja córka, zajęta w tutejszym Magistracie. Przesadnym jest więc obraz skrajnej nędzy, w której rzekomo mam się z rodziną znajdować, bo mimo trudnych warunków mogę kształcić synów, którzy są uczniami Uniwersytetu Jagiellońskiego; jednak podkreślam łącznie z tem, że zarabiają oni na swoje studia prawie wyłącznie sami.

Co się tyczy mego męża, śp. Bronisława Koraszewskiego, redaktora i wydawcy „Gazety Opolskiej” w Opolu, nie zmarł on w nędzy, jak to przedstawił autor notatki. Co prawda, nie spotkał go los, jaki sobie zasłużył przez swoją przeszłość 30-letnią pracę ideową na Śląsku, gdyż po przyłączeniu części Śląska do Polski, kiedy zmuszeni byliśmy z powodu ustawicznych napaści na jego życie uchodzić z Opolia, kołatał daremnie o posadę w Województwie Śląskiem i dopiero po dłuższym czasie znalazł zajęcie jako referent prasowy w Dyrekcji P. K. P. w Katowicach, gdzie pracował do końca swego życia, jeszcze tydzień przed śmiercią, pełniąc służbę.

### Fr. Koraszewska.

Od Redakcji, zamieszczając z całą gotowością list powyższy, stwierdzam, że informator miał najlepszą intencję. Jeżeli na szczęście sprawa co do p. Koraszewskiej przedstawia się inaczej, to już przykład p. Królikowej, przebywającej w zakładzie dla ubogich starców w Tarn. Górach, świadczy, że sa pozostali po naszych działaniach narodowych żyjący w nędzy, wobec czego byłoby obowiązkiem społeczeństwa zająć się nimi.

—o—o—

## Scena, Estrada i Ekran.

### △ Noc Sylwestrowa w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 31 grudnia o godz. 11.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach „Noc Sylwestrowa”, urozmaicona atrakcyjnymi występami ulubieńców publiczności, oraz zabawa taneczna do białego rana. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telefon 24-48.

„Noc Sylwestrowa Oficerów Rezerwy” w Katowicach.

„Noc Sylwestrowa Oficerów Rezerwy” w sali „Mascotte” urozmaicona będzie różnymi atrakcjami. W przerwach tanecznych zaprodukuje się kabaret artystyczno-literacki w wykonaniu znakomitych sił. W programie jest również wspaniały balet, satyra, humor, piosenki i tańce. Zaproszenia wydaje Sekretariat Zw. Ofic. Rez., Katowice, ul. Wojewódzka 5, telef. 2005. Bilety wstępu wcześniej nabyć można w Księgarni Fiszera przy ul. Poprzecznej nr. 1.

### △ „Chory z urojenia”.

Arcywesoła komedia Moliera „Chory z urojenia” będzie najbliższą nowością, jaką zespół komedijowy wystawi w okresie świątecznym. Premiera „Chorego z urojenia” odbędzie się w Teatrze Polskim w czwartek dnia 29 b. m.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Czwartek: „Chory z urojenia” (premiera).  
Piątek: niema przedstawienia.  
Sobota: „Casanova” o godz. 7.30. O godz. 11 m. 30 „Noc Sylwestrowa”.

—o—o—

## Ze stowarzyszeń.

### W KATOWICACH.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Michała Wojskiego, ks. Pośpiecha i W. Szyperskiego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 8 rano w kościele N. P. M. staraniem Związku Sokółów i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Ze względu na to iż wyżej wymienieni byli wybitnymi działaczami polskimi i założycielami powyższych organizacji. Wydziały Związków upraszają o liczne przybycie.

### „TRADYCYJNY OPLATEK” CHRZ. DEM. W BIELSKU.

Kolo miejscowe polskiej Chrz. Dem. urządzi w dn. 8 stycznia w sali Strzelnicy miejskiej „Tradycyjny Oplatek”, na który zaprasza oprócz swych członków, wszystkie stowarzyszenia miejscowe, stojące na gruncie chrz. nar. W dn. 28 bm. odbędzie „Komitet przygotowawczy” w sali „Domu Polskiego” na Blichu swoje narady.

## Jak święcono gwiazdkę na Górnym Śląsku?

### W Katowicach.

#### „GWIAZDKA” DLA UBOGICH W TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

odbyła się dorocznym zwyczajem — w dniu 23 grudnia br. o godz. 16 w dużej sali Domu Związkowego. Sala oświetlona przybrana — w rogu oświetlona choinka, błyskała gwiazdkami świecąc...

Wśród zieleni ustawiono stoly z obfitemi podarunkami, dokoła usiadły biedne staruszki i starcy. Była nawet wśród nich jedna ciemna na twarzy jej jaśniały miły uśmiech. I ona czuła świąteczny nastrój. Obdarzono 105 osób, każda z nich otrzymała paczkę z żywnością jak: kawę, cukier, ryż, tłuszcz i t. p. dużą „gwiazdkową” struclę, jabłko, pierniki, 3 zł. gotówka na mięso, koszułkę lub fartuch. Przy smacznej kawie z plackiem panował ożywiony ruch i radość. Do zebranych przemawiał w zastępstwie ks. kanonika dr. Szranka ks. Musiałik, a na temat życia św. Wincentego a Paulo — p. Surówczyzna. Wśród obecnych byli ks. Zajac i ks. Mateja, ks. proboszcz dr. Szramek, oraz Panie Zarządu i Komitetu. Chór kościelny kościoła Mariackiego odśpiewał szereg kolend. Obdarzeni z słowami błogosławieństwa opuszczali salę, dziękując Paniom z Zarządu a szczególnie pani Jackowskiej.

Tow. św. Wincentego a Paulo serdeczne podziękowanie składa w imieniu biednych pp. kupcom, piekarzom, masarżom, cukiernikom, którzy darami swymi przyczynili się do urządzenia „gwiazdki”. W szczególności składa za rząd serdeczne „Bóg zapłać” gen. dr. Willigerowi z Katowic, Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, firmie „Robur”, Dyr. Kopalń Ks. Pszczyńskiego, Dyr. Kopalni „Eminencja”, P. dyrekt. Brodowej, p. O. Siborinowski za hojne dary pieniężne i w naturze.

#### GWIAZDKA POLSKICH SZKÓŁ WYDZIAŁ.

W dniu 2 grudnia br. staraniem komitetu rodzicielskiego powyższych zakładów urządzono gwiazdkę dla biednej młodzieży szkolnej. Magistrat m. Katowic udzielił na ten cel wydatnej subwencji — za co otrzymał słowa gorącej podzięk. — tak od prezesa komitetu rodzicielskiego p. prokuratora Małkowskiego, jak i od ks. prof. Emanuela Krzosił, który przemawiał jako katecheta obu zakładów.

Na program złożyły się: słowo wstępne p. prokuratora Małkowskiego, przemówienie ks. Krzosił śpiewy i deklamacje młodzieży obu zakładów. Dzieci zostały hojnie obdarzone odzieżą i słodyczami.

### W Rudzie.

#### UROCZYŚĆ GWIAZDKOWA

dla dzieci szk. V w Rudzie miała miejsce dn. 22 bm. Ani jedno z 350 dzieci tej szkoły nie zostało pominięte. Rodzice czują szczerą wdzięczność dla tamt. nauczycielstwa, oraz komitetu gwiazdkowego, w szczególności dla p. Ziazi. Przy tej sposobności szereg rodziców zwróciło się do nas z korespondencją, wyrażającą głębokie uznanie dla kierownictwa szkoły za urządzenie wieczorku rodzicielskiego w dn. 18 bm. Wieczorek ten wypadł bardzo udanie. Mał śpiewacy i artyści wywiali się znakomicie z zadania. Śpiewami kierował pp. nauczyciele Słosarek, Mazur i Orteński, zaś występami scenicznymi pp. nauczycielki: Szoltysikówna i Skowronkówna. Trudy ich zostały uwielbione pięknymi owocami. Rodzice podkreślają jednomyślnie wielką staranność nauczycieli około duchowego wychowania ich dzieci.

### W Tarn. Górach.

#### „GWIAZDKA” DLA 279 DZIECI

urządzona w dniu 23 bm. w „Domu Związkowym”, staraniem Rady Rodzicielskiej szkół powszechnych, Komitetu Opieki nad dziećmi z p. mec. Kempczyńską na ozele, oraz tuł, koła

Z. O. K. Z. Scenę upiększono „Szopka Krakowska” (po raz pierwszy w tem miesiącu), wykonana artystycznie przez szkołę I. Jako goście przybyli — oprócz członków Rady Rodzicielskiej, nauczycielstwa i Komitetu, ks. kanonik Lewek, p. star. Bocheński i zastępcy frakcji polskiej przy Radzie Miejskiej w osobach pp. Hagera, Ramoszka, Powalę i Drewnioka. Po odśpiewaniu „Dzisiaj w Betleem” wygłosił ks. kan. Lewek przemówienie, życząc dzieciom wesołej gwiazdki i dziękując wszystkim, a szczególnie p. Kempczyński za ich trudy.

Na koniec obdarzono dzieci obuwiami, ubraniami, ciepłą bielizną i t. d.

#### DLA BIEDNYCH

urządzą T-wo Pań Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo w sali „Polonii” gwiazdkę, na którą przybyli p. starosta Bocheński i ks. kan. Lewek. Po odśpiewaniu „Wśród nocej ciszy” i przemówieniu ks. kanonika, obdarzono 200 ubogich struclami, chlebem, mięsem, towarami żywnościowymi, bielizną, materiałami na odzież itd.

#### NIE ZAPOMNIANO TEŻ O GWIAZDECZCE DLA NAJMNIJSZYCH DZIECI.

Siostry Żółbka, utrzymywane przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziły dla tych maleńkich istot (między którymi znajdują się nawet niemowlęta) bardzo miłą uroczystość, obdarzając ich piernikami, jabłkami, orzechami, zabawkami oraz bielizną i ubrankami.

### W Miasteczku Śl.

#### UROCZYŚĆ GWIAZDKOWA DLA DZIECI SZKOLNYCH

odbyła się tutaj dnia 21 bm, staraniem grona nauczycielskiego tut. szkoły powszechnej pod kierownictwem p. Zaremby a przy współudziale komitetu rodzicielskiego. Miała ona miejsce w sali p. Kukowki. Po krótkim referacie i przywitaniu gości przez p. Zarembe chór kościelny odśpiewał na trzy głosy wieniec kolend, poczem p. nauczyciel Reginek wygłosił przemówienie o „Apostolstwie dzieci”. Następnie odegrała działwa szkolna sztuczkę teatralną, dobrze reżyserowaną przez naucz. p. Zachaczewską. Rozdano wśród wszystkich dzieci podarunki. P. kier. Zaremba złożył w imieniu szkoły podziękowanie obywatelom za udzieloną pomoc. Ks. prob. Wilhelm wyraził również wdzięczność gronu nauczycielskiemu za pracę i zwrócił się do działwy zachęcając ją do gorliwej pracy. Uroczystość miała niezwykle podniosły nastrój i napewno wryje się głęboko w pamięć.

### W Bielsku.

#### W OSTATNI DZIEŃ NAUKI PRZEDŚWIA-TECZNEJ

dnia 22 bm. urządziły obie tutejsze szkoły polskie powoz. i wydziałowe męska i żeńska w auli gimnazjalnej gwiazdkę, na którą jako goście przybyli również rodzice działwy szkolnej. W uroczystym nastroju przed wytworną i rześcicie oświetloną choinką odśpiewała działwa pod batutą znanego dyrygenta p. Gabidyła kilka kolend oraz zaprodukowała się deklamacjami okolicznościowymi. W końcu przemówił jeden z dyrektorów szkół wyjaśniając znaczenie gwiazdki, zachęcając działwę, by się zwracała do Dzieciątka Jezus z prośbą o zdrowie i pomyślność dla siebie i swych rodziców, i by Go błagała o błogosławieństwo dla ukochanej Ojczyzny. Po uroczystości zostały najuboższe dzieci obdarzone buciakami i materja na ubranka, które to dary chętnie i szlachetnie osobistości wyrosły u dobroczynnych w tutejszym społeczeństwie. Gworno i wesoło rozprószyła się działwa po gwiazdce na przeszło tygodniowe wywczasie świąteczne.

—o—o—

## Zamiast oplatka — kula bandyty.

### KRWAWY NAPAD NA KUPCA W DZIEŃ WIGILJI.

Kiedy cały świat w dn. 24 b. m. myślał tylko o wigilijnym stole i każdy człowiek radował się chwilą, kiedy to przyjdzie mu się podzielić z rodziną oplatkiem, — meły społeczne bez sumienia, nie zaniechały swej „codziennej roboty”, nie przerwały — choćby na trzy dni! — najświętsze dla ludzkości, — czyhania na pieniądze i życie bliźnich. Doprawdy, trzeba nie być człowiekiem i nie posiadać odrobiny uczucia ludzkiego, aby, dzień wigilij zakłócić wyszedł rewolweru, skierowanym w skroń bliźniego dla zrabowania cudzych... 120 zł.

Po pracy w sobotę wracał powozem Erych Dudek, kupiec z Przysowic (pow. rybnicki) do rodzinnego domu do matki, do Makoszowych (pow. katowicki). Jechała z nim sklepowa i furman. Była godz. 18.30. Ciemność osłoniła już ziemię. Kupcowi zapewne marzył się stół wigilijny; z uśmiechem wpatrywał się w przestrzeń. Nie przeczuwał nic złego. Wóz minął właśnie na szosie leżącej most Maizera, gdy z rowu wypadły nagle dwa łucie.

— Pieniądze! — krzyknął głos natarczywy, rozkazujący. W ciemności błysnęły lufy rewolwerów

W tym samym momencie wóz stanął. Za-

trzymał konie za uzdę — drugi opryszek. Kupiec nie próbował się bronić. Sięgnął zapewne tylko do kieszeni aby oddać zarobioną w ciągu dnia niewielką zresztą sumę, bo — 120 złotych, lecz ruch ten źle zrozumiał bandyta. Ciszę przeszło naraz sześć głośnych strzałów, oddanych z rewolweru raz po raz.

Kupiec zatoczył się, zatrząsał rękami w powietrzu i upadł bezwładnie. Krew spłynęła z jego głowy i rąk. W stanie groźnym odwieziono go potem do matki, która czekała go właśnie z wigiliją i oplatkiem.

Bandyci zbiegli nie zapomniawszy jednak zrabować przedtem Dudkowi jego pieniędzy.

Zawezwany lekarz dr. Lachata uznał, na szczęście odniesione rany kupca za niezbyt niebezpieczne dla jego życia.

Trzeba zaznaczyć, że podobne napady rabunkowe bandytów w powiecie Rybnickim zdarzają się niestety, zbyt często. Są one śmiące i dochodzą do bezcelności. Mieszkańcy Rybnickiego są pozbawieni przez to spokoju. Do wytwarzania mgłowych społecznych w tym rejonie przyczynia się niemało zwyżka bezrobocia. Zebrania i włóczęgostwo są plagą stosunków miejscowych.

## Zebranie Rady gminnej w Radlinie.

Po zagajeniu ostatniego tegorocznego zebrania Rady gminnej w Radlinie naczelnik gminy wprowadził na urząd nowych ławników Emila Strzebińskiego i Józefa Manżyka, na ich zaś miejsce nowych radnych Basztona i Kominka. W załatwieniu następnego punktu obrad wybrano 4 komisje wyborcze do Sejmu i Senatu w skład każdej z komisji weszli dwaj Polacy i Niemiec.

Siedziby okręgów wyborczych utworzono w Radlinie, Głóznach, Kopalni Ema i Obszarach.

Następnie dokonano wyboru zarządu szkolnego w skład którego weszli Wiktor Kowalski, Mateusz Kominek, Józef Menżyk, Jan Strzondała, Karol Sachis i Filip Polnik, wszyscy z obozu polskiego.

Urzednicy gminy zwrócili się do Rady z wnioskiem o przyznanie im 13 pensji, co wywołało dłuższą dyskusję, po której udzielono urzędnikom gminnym 75 proc. miesięcznych poborów zaś kasjerowi gminnemu, robotnikom i stróżom nocnym 100 proc., dla biednych zaś gminy uchwalono 4000 zł.

W końcu Rady gminna postanowiła zwrócić się do Wydziału pow. o przebudowę na szosy — drogi głównej w Głóznach, Radlin—Wodzisław i Głóźny—Rydułtowy.

—o—o—

## Program radiowy.

### ŚRODA, 28 GRUDNIA 1927.

Katowice (422 m) 16.20 Komunikat Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Skrzynka Pocztowa. Korespondencje omówi Dr. S. Steczkowski. 17.05 Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. 17.20 Transm. z Warszawy. Odczyt z Działu Higiena i Medycyna. 17.45 Transm. z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży. 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z Cyklu: Tatyry i Taternictwo Cz. II. — wygl. inż. Janusz Chmielowski. 20.00 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.00 Komunikaty. 22.30 Koncert z Kawiarni „Atlantyc”.

Warszawa (1111 m) 16.00—16.25 Odczyt p. t. „O kolendach staropolskich”. 17.05—17.20 Odczyt p. t. „Ogródki działkowe i ich znaczenie dla miast”. 17.45—18.15 Program dla dzieci i młodzieży. 18.15 Koncert orkiestry P. R. 20.00—20.30 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert wieczorny. Nadto w różnych godzinach: komunikaty, sygnał czasu oraz transmisje.

Kraków (545 m) 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Robotnicy polscy w kopalniach i fabrykach francuskich”. 19.35—20.00 „Skrzynka pocztowa”. 20.30 Koncert Muzyka i śpiew. Nadto w różnym czasie: komunikaty, sygnał czasu, hejnał oraz transmisje.

Poznań (344.8 m) 12.45—14.00 Koncert popularny orkiestry wojskowej. 17.00—17.45 Audycja dla dzieci. 17.45—19.00 Wieczór humorystyczny. 19.10—19.35 37-ma lekcja języka francuskiego. 20.30—22.00 Koncert firmy „Philips”. 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal”. Nadto w różnym czasie: komunikaty, odczyt oraz notowania giełdowe.

Wilno (435 m) 17.25—17.40 Kwadrans akademicki. 18.10—19.00 Koncert orkiestry Wileńskiej P. R. 19.10—19.35 „Wilno w walkach o wolność”. 22.00 Gazetka radiowa. Nadto w międzyczasie: odczyt oraz transmisja z Krakowa.

Mediolan (315.8 m) 17.00—17.50 Koncert z Caffè Biffi. 21.00 Transmisja z operetki. 23.00—23.50 Jazz-band z Fiaschetta Toscana.

Wrocław (322.6 m) 16.30—18.00 Koncert muzyki klasycznej. 21.10 Koncert fortepianowy. Pod koniec — koncert orkiestry balalajek.

Łondyn (351.4 m) Davenport (1604.3 m) 11.00—12.00 Kwartet z Davenport i tenor. 12.00 Muzyka taneczna. 13.00—14.00 Koncert z „Fraschetti”. 16.00—17.15 Lekki koncert klasyczny. 18.00 Kwartet z Davenport. 19.45 Recital utworów fortepianowych Schumanna. 21.35 Koncert poświęcony Czajkowskiemu. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Brno (441.2 m) 12.15 Orkiestra. 19.00 Koncert pieśni. 20.00 Muzyka rosyjska. 20.00 Transmisja z Pragi.

Rzym (449 m) 17.30 Koncert. Orkiestra i śpiew. 20.45 Koncert muzyki klasycznej.

Langenberg (468.8 m) 13.00—14.30 Koncert muzyki klasycznej. 18.00—19.00 Koncert. Muzyka kameralna. 20.15 Muzyka lekka i śpiew. Pod koniec — muzyka taneczna.

Berlin (483.9 m) 16.30 Koncert muzyki klasycznej. 20.30 Koncert oper niemieckich. 22.30—0.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11.00 Koncert poranny. 16.00 Koncert popołudniowy. Muzyka kameralna. 20.30 Muzyka klasyczna i lekka.

Budapeszt (556.6 m) 17.30 Koncert utworów Straussa i Schumanna. 20.45 Płyty gramofonowe.

—o—o—



Zawładomione o powyższym wypadku władze policyjne, przeprowadziły obławę w ciągu ub. dnia; owoce jej są narazie utrzymane w tajemnicy. Istnieje przypuszczenie, że szajki bandytów przybyszały tylko na „gościnne występy” na terytorjum polskie a ich gniazda znajdują się właściwie za granicą niemiecką.

# Podstępny niemieckich Towarzystw Ubezpieczeniowych.

Niemieckie organizacje ubezpieczeniowe, które nie uzyskały pozwolenia na działalność w Polsce (debit) uciekają się do podstępu pozyskiwania ubezpieczonych przez pozorną prenumeratę czasopism o charakterze rozrywkowym, jak np. „Für dich”, „Der Bergfried”, „Fobaks Familienhilfe”, „Nach Feierabend”. Agencji tych czasopism są zarazem agentami towarzystw ubezpieczeniowych, jak np. „Braunschweigerischer Lebensversicherungs Bank” i in. Wyludniają oni od łatwowiernych ludzi podpisy, niby pod pretekstem prenumeraty. W rzeczywistości przedstawia się to, jako zobowiązanie uiszczania

opłaty ubezpieczeniowej, wynoszącej 50 fenigów tygodniowo. Na Śląsku polskim rozwinęła swoją działalność cała sfera tych agentów ubezpieczeniowych, pod maską kolporterów czasopism. Kierownictwo dla tej działalności znajduje się w Bytomiu, gdzie agenci udają się po instrukcje. Nie trzeba dodawać, że czasopisma wymienione i kolportowane żywo spełniają rolę niemieckiej propagandy politycznej. Są one pisane w duchu germańskim. Miarodajne władze winny zająć się bliżej tymi zamaskowanymi „agenturami”.

# Centrum finansowe świata.

(Przedruk wzbroniony.)

Dominiującym faktem polityki międzynarodowej od czasu wojny, jest zmiana światowego centrum finansowego. Centrum to przeniosło się z zachodniej Europy do północnej Ameryki.

Poniższe zestawienie wykazuje związek, istniejący pomiędzy zewnętrznymi pożyczkami, udzielonymi przez Stany Zjednoczone A. P. a bilansem handlowym eksportu i importu:

Rok	Pożyczki udzielone zagranicą.
1921	526 milionów dolarów
1922	631 „ „
1923	267 „ „
1924	996 „ „
1925	1086 „ „
1926	1145 „ „

Ta progresja pożyczek amerykańskich rozciągnie się prawdopodobnie i na rok 1927, skoro w pierwszych dziewięciu miesiącach tego roku doszły one już do sumy 1.007 milionów dolarów. W pierwszych dziewięciu miesiącach 1926 r. pożyczki wynosiły tylko 836 mil. dol. Tak więc Stany Zjednoczone pożyczają innym krajom świata około 26 miliardów franków rocznie, nie licząc wznawiania dawnych pożyczek.

Te ogromne kredyty bankowe nie szkodzą jednak w najmniejszym nawet stopniu produkcji wewnętrznej i handlowi zewnętrznemu Stanów Zjednoczonych, jak o tem świadczą następujące zestawienia:

Rok	4 pierwsze miesiące
1921	4 miliardy 485 mil. dolarów
1922	3 „ „ 831 „ „
1923	4 „ „ 167 „ „
1924	4 „ „ 590 „ „
1925	4 „ „ 908 „ „
1926	4 „ „ 803 „ „

W roku 1927 sytuacja pozostanie oczywiście ta sama, sądząc z porównania dziewięciu pierwszych miesięcy 1927 r. z poprzednimi. Przedstawia się ono następująco:

Rok	(pierwsze dziewięć miesięcy)
1925	3 miliardy 503 mil. dolarów
1926	3 „ „ 409 „ „
1927	3 „ „ 509 „ „

Zestawienie Importów do Stanów Zjednoczonych:

Rok	Importy.
1921	2 miliardy 509 mil. dolarów
1922	3 „ „ 112 „ „
1923	3 „ „ 792 „ „
1924	3 „ „ 609 „ „
1925	4 „ „ 224 „ „
1926	4 „ „ 430 „ „

Porównanie pierwszych dziewięciu miesięcy 1927 r. z poprzednimi:

Rok	(pierwsze 9 mies.) Importy.
1926	3 miliardy 322 mil. dolarów
1927	3 „ „ 152 „ „

Widzimy stąd, że bilans handlowy Stanów Zjednoczonych pozostaje niezmienny, mimo stopniowego wzrostu udzielanych pożyczek, które to pożyczki wzmagają rozwój wewnętrznej produkcji poszczególnych krajów, a co za tem idzie zwiększają konkurencję tych krajów ze Stanami Zjednoczonymi, sięgającą nawet ich rynku wewnętrznego.

Nie należy zapominać również, iż poza tymi sześcioma, czy 7 miliardami dolarów, pożyczonymi światu od r. 1921, Ameryka jest jeszcze wierzycielem wojennym w sumie 10-u miliardów dolarów, których procenty wypłacane jej są regularnie od r. 1923.

Ogólna suma należna Ameryce wynosi więc obecnie około 16 miliardów dolarów, czyli 400 miliardów franków francuskich.

Jeżeli przypomni sobie jeszcze, że większa część złota światowego, to jest 4 miliardy 547 mil. dol., z ogólnej sumy 8 miliardów, znajduje się obecnie w bankach Stanów Zjednoczonych, to zrozumimy łatwiej znaczenie tych słów: „zmiana światowego centrum finansowego”.

Niewątpliwie złoto nie stanowi całego bogactwa, a bogactwo nie jest jedyną potęgą. Podstawą potęgi jest produkcja i umiejętność zdobywania. Nie brak Ameryce Północnej tych dwóch fundamentalnych sił. Jej 120-0 milionowa ludność, zebrana na terenie większym i bogatszym w surowce od jakiegokolwiek innego kontynentu, jest, tak fizycznie, jak i moralnie, uosobieniem energii twórczej i opanowanej.

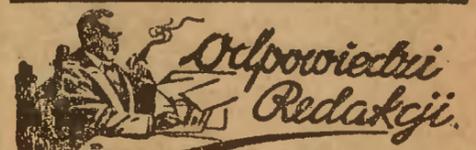
Nie jest to jednak dla Europejczyków powodem do zniechęcenia. Przeciwnie! Powinni pamiętać o tem, że Amerykanie są wczorajszymi Europejczykami, a obecnie Stany Zjednoczone są właściwie Europą zreformowaną podług szerszego i wolniejszego planu. Gdyby się Europa nie była samowolnie rozdzieliła, byłaby pozostała centrum życia świata. Obecnie Europa, poplerana przez Amerykę, może stać się ponownie ogniskiem cywilizacji. Musi jednak w tym celu wejść stanowczo i lojalnie na drogę zjednoczenia, do którego doszła Ameryka Północna, t. zn. zaprzestając wszelkich wojen i zrealizować ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki pokojowe *vis a vis* Stanów Zjednoczonych Europejskich. Po Genewie i Locarno jest to tembardziej możliwe...

Henry Beranger, senator francuski.

## ROWER NA ŁYŹWIE.



Pewien Amerykanin wynalazł specjalny rower, w którym przednie koło zastąpione zostało łyżwą.



P. A. G. Lubsza. O nadpłaceniu poborów rentowych, które się panu słusznie należą, należy się zwrócić do Wydziału Skarbowego, oddział emerytur i rent w Katowicach.

P. W. W. Myslowice. Požadane są studia akademickie. O podanie bliższego adresu radzimy się zwrócić do redakcji „Rzeczypospolitej” w Warszawie, Szpitalna 12).

P. K. Boronów. Szkoła Gospodarstwa Domowego znajduje się w Łyskach.

P. Z. P. Katowice III. Czynsz wyznaczony przez właściciela nieruchomości jest zbyt wygórowany i wobec tego można potrącić przy następnym płaceniu czynszu mieszkaniowego. Płacenie czynszu powinno nastąpić w myśl uchwały Urzędu Rozjemczego.

P. J. P. Nowy Bytom. Podęga przyrostu wartości.

# Curiosa naukowe.

Dziwne rzeczy! Posłuchajmy! Jeśli komu powiemy, że Warszawa ma milion mieszkańców — uwierzy. Jeśli później gdzieś wyczyta, że Warszawa ma więcej, to nie w tem dziwnego, gdyż liczba mieszkańców ciągle się zmienia — jest niestała. Stąd też znaczne nieraz dyferencje statystyczne. Dziś miasto liczy tyle, za rok cyfra ta już jest przestarzała. Czy jednak wszystko dane statystyczne, naukowe mogą się tak szybko zmieniać? Zobaczmy!

Chyba nikt nie uwierzy, że Wisła jest z gumy i da się dowolnie naciągać? Wisła jest Wisłą, ma pewną długość — i basta. A Gopło? Przecież Gopło to jezioro, które rozciągnięto swojej powierzchni nie zmienia.

Dla ilustracji podamy kilka przykładów, świadczących o tem, jak różne podręczniki naukowe podawają statystyki naukowe z geografii Polski — podkreślam — Polski.

Podręcznik Sosnowskiego: wielkość Gopła — 36,5 km<sup>2</sup>;

Podręcznik Radlińskiego: wielkość Gopła — 24,0 km<sup>2</sup>;

Podręcznik Sosnowskiego: długość Wisły — (przeszło) 1100 km.;

Podręcznik Radlińskiego: długość Wisły 1068 km.

A teraz gęstość zaludnienia w Polsce i różnych dzielnicach:

Gęstość zaludnienia w Polsce według podr. Milaty i Skrzypka — 70 na 1 km<sup>2</sup>.

Gęstość zaludnienia w Polsce według podr. Radlińskiego i Sosnowskiego — 74 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia w Polsce według statystyki M. W. R. i O. P. — 94 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Śląska według podręcznika Milaty — 310 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Śląska Górnego według podręcznika Radlińskiego — 167 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Śląska Cieszyńskiego według podręcznika Radlińskiego — 192 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Śląska Górnego według podręcznika Sosnowskiego — 291,7 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Śląska Cieszyńskiego według podręcznika Sosnowskiego — 141,0 na 1 km<sup>2</sup>.

Gęstość zaludnienia Poznańskiego według Radlińskiego — 72 na 1 km<sup>2</sup>;

Gęstość zaludnienia Poznańskiego według Sosnowskiego — 65,1 na 1 km<sup>2</sup>.

(Zaznaczam, że dane według podręcz-

nika Radlińskiego zgodne są mniej więcej z statystyką, wydaną dla celów naukowych przez M. W. R. i O. P.)

Patrzac na powyższe liczby i porównując je z sobą, mamy wrażenie, że albo wymieramy w zastraszającym tempie — albo przyrost ludności jest „nadnaturalny”.

Które liczby są prawdziwe? Jak kto chce. Nie wątpię, że znalazłoby się cały szereg innych przykładów, gdyby się ktoś zajął ściślej wyszukiwaniem różnic.

Tak jest stan naszej naukowej statystyki geograficznej. Nie znamy długości Wisły, nie znamy wielkości bardzo znanego (historycznie) jeziora, nie znamy gęstości zaludnienia i t. d. Cóż pomyśla o nas obcy geografowie? Czy niema sposobu zaradczego?

Może „Towarzystwo Geograficzne” zajmie się podobnymi sprawami i zhadą wątpliwe wypadki. Warto przecież znać takie rzeczy dokładnie. G. Wydra.

Dnia 26 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, szwagier i synowiec

ś. † p.

## Józef Bańka

przeżywszy 40-ty rok życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążone dzieci i krewni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9-tej rano z domu żałoby przy ul. Mikołowskiej 1. (5260)

Dnia 26 bm. zasnęła w Bogu, niespodziewanie nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babcia

## ś. p. Franciszka Skiba

z domu Mrzyk

w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej Nr. 13 o godz. 9-tej o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

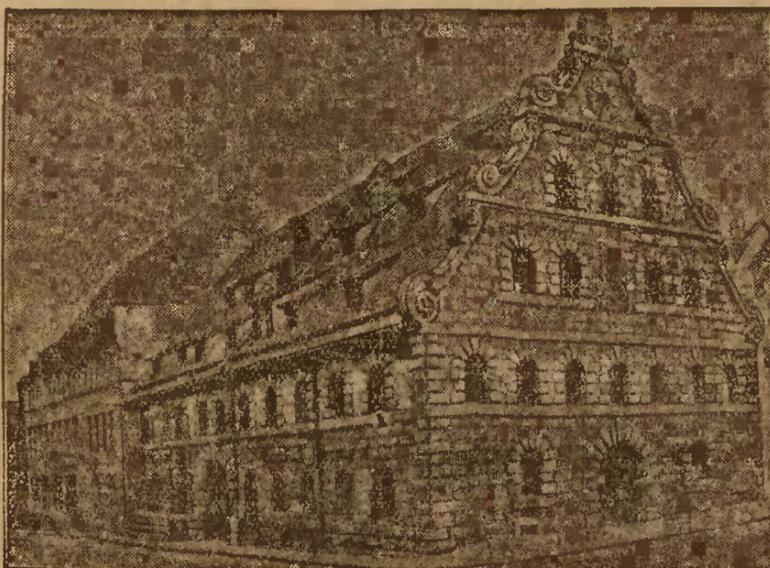
Katowice, dnia 27. XII. 1927 r.

# Do Szanownych Czytelników POLONJI

Prosimy o zażądanie od wszystkich naszych agentów, kolporterów i innych miejsc sprzedaży „Polonji” na Górnym Śląsku i Cieszyńskim bezpłatnego doręczenia broszury posta W. Korfantego p. t.: Odezwa do ludu Śląskiego. —

Wydawnictwo „Polonji”

## NOWY „URZĄD PRACY”



w Norymbergi, którego architektura odpowiada stylowi historycznej Norymbergi.



# Wystawy poznańskie.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

**PRZED OGÓLNOPOLSKA POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929. — KORZYSTNE WARUNKI DLA PRZEDSIĘWZIĘC WYSTAWOWYCH W POZNANIU. — TRZY WYSTAWY ZA CZASÓW NIEMIECKICH. POZNAŃ IDEALNEM MIEJSCEM WYSTAW. POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA DOKUMENTEM SIŁY GOSPODARZEJ POLSKI**

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa, pierwsza od czasu odrodzenia Polski. Wystawa ta ma być wystawą gromadzącą wszystkie działy pracy społecznej, działy kulturalne i gospodarcze. Wystawa będzie tem ciekawszą, że będzie rewją życia polskiego po okresie wielkiego przesilenia gospodarczego, przez które nasze państwo przeszło.

Dobrze się stało, że na miejsce powszechnej Wystawy Krajowej wybrano właśnie miasto Poznań, które szczytnie ma zapisać karty z dziedziny urządzania wystaw. Miasto Poznań bowiem, będące poważnym ośrodkiem kraju o wysokiej kulturze rolniczej, ma ponadto położenie bardzo korzystne dla przedsięwzięć takich jak wystawy większych rozmiarów. Przemysł nie jest tak wielki, aby miastu nadawał charakter przemysłowy, ale jest wielostronnym i w tem tkwi również argument za urządzaniem wystaw w Poznaniu.

Pierwszą wystawą w Wielkopolsce była wystawa rolnicza w Gostyniu w r. 1852, zorganizowana przez Polaków. Oddźwiękiem tej wystawy była w r. 1864 pierwsza wystawa rolnicza, zorganizowana przez „Verein zur Wehrung deutscher Interessen”. Umieszczono ją na łakach debińskich, między drogą debińską a Wartą. Udział w niej brali tylko rolnicy niemieccy.

Drugą wystawą w Poznaniu, ale już ogólniejszą, była wystawa w r. 1872. Z małym wyjątkiem Polacy ją bojkotowali i organizatorami byli tylko Niemcy. Wystawa miała charakter rolniczo-przemysłowy, chociaż dział rolniczy znacznie przeważał. Zaznaczyć trzeba, że wówczas w urządzaniu wystaw rywalizowała z Poznaniem Bydgoszcz. To też następną większą wystawę w Wielkopolsce urządzono 1880 r. w Bydgoszczy.

W Poznaniu zorganizowano wystawę trzecią w r. 1895. Projektowano urządzenie tej wystawy jako rolniczo-przemysłowej dział jednak rolniczy musiał odpaść z powodu odmowy rolników niemieckich, którzy nie chcieli współpracować z Polakami. W wystawie zaś mieli udział tak Niemcy, jak Polacy. Była to jedyna wystawa, organizowana przez obie na-

rodowości. Podkreślić wypada, że wystawę tę przygotowywano w erze Capriwego, w okresie zgody polsko-niemieckiej. Wystawa więc była przemysłowa i otwarta była od 26 maja do 16 września 1895 r. Plac pod wystawę uzyskano pierwszorzędną. Wystawców stanęło przeszło 700, przyczem 27,5 procent wynosił ogółem udział polski. W wystawie brali także udział przemysłowcy Prus Królewskich, Śląska, Saksonji i Berlina. Odsetek wystawców pozakrajowych wynosił 39 proc. Należy zaznaczyć, że w przemyśle odzieżowym przewagę mieli Polacy. Wynik finansowy wystawy przemysłowej 1895 r. był dodatni, a współcześni wyrażali się o niej ogólnie z najwyższym uznaniem. Była to zarazem jedyna wystawa, do której stanęli zwrócić przemysłowcy tak polscy, jak i niemieccy. Nawiasem warto wspomnieć, że podczas wystawy tej wychodził dziennik wystawowy p. t. „Gazeta Poznańskiej Wystawy”.

Minęło dużo czasu, zanim pomyślano o nowej większej wystawie. W r. 1907 urządzono wystawę ogrodniczą niemiecką. W 1908 r. zor-

ganizowano niewielką polską wystawę przemysłową.

Sfery oficjalne podjęły myśl urządzenia wielkiej wystawy reprezentacyjnej, która doszła do skutku w r. 1911. Wystawa ta była demonstracją rządu i narodu niemieckiego przeciw żywiołowi polskiemu i miała podkreślić świetność gospodarza Niemiec. Z takich to pobudek uchwalono obić wystawę cały wschód Niemiec, nie wykluczając z udziału dalszych ziem niemieckich. Wśród zwiedzających nie było Polaków. Wystawa była ściśle niemiecka, nie była przeto krajową Księstwa Poznańskiego, dowodem czego fakt, że przeważali wystawcy z poza Poznańskiego. Podstawą przedsięwzięcia była wystawa górnośląska. Wynik tej wystawy był finansowo świetny. Wogóle trzeba zaznaczyć, że wystawy poznańskie wszystkie były szczęśliwe pod względem finansowym. Wystawa w 1919 r. była ostatnią wystawą ogólną w Poznaniu.

Dopiero bowiem za czasów polskich powstają w Poznaniu Targi Poznańskie, które jednakże mają funkcję trochę inną, niż wystawy. Obecnie Poznań przygotowuje się do Powszechnej Wystawy Krajowej, mającej być przeglądem naszego dorobku gospodarczego w okresie dziesięcioletniego istnienia Państwa Polskiego. Niechże ta wystawa będzie demonstracyjnym przeciwstawieniem nawskróś niemieckiej wystawie z 1911 r. i udowodni przed światem siłę gospodarza i kulturalną Polskę. Poznań w grudniu 1927 r.

Edm. Św.

tów rolnych od podaży zboża, to też rolnicy, którzy zbyt późno się w tem zorientują, będą sami poszkodowani.

## Wiadomości gospodarcze.

### BURZE NA BAŁTYKU PRZYCZYNA ZMNIEJ SZENIA POLSKIEGO EKSPORTU.

Według statystyki Urzędu Marynarki Handlowej, przybyło do portu w Gdyni w listopadzie 68 statków o łącznej pojemności 230 503 ton brutto, wyszło natomiast 65 statków o łącznej pojemności 224 785 ton brutto. Wywieziono 86 021 ton węgla, 5 755 ton węgla bunkrowego, oraz 2 800 ton cementu do Ameryki.

Nieznaczny spadek eksportu w stosunku do miesiąca poprzedniego spowodowany został przez wielkie burze, panujące na Bałtyku przez blisko dwa tygodnie, w czasie których statki nie mogły wychodzić na morze.

### Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOW.

W dniach 19 i 20 grudnia br. odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Góreckiego.

Rada wysłuchała sprawozdania bilansowego Dyrekcji za listopad b. r. i przyela do wiadomości znaczny stopień płynności instytucji. Suma bilansowa za miesiąc sprawozdawczy podniosła się do kwoty 1 208 720 000 lokaty skarbu oraz wkłady do 585 778 000. Kredyty krótkoterminowe wynosiły pod koniec listopada łącznie 254 257 000. Różnica im minus w porównaniu z październikiem (stan 436 539 000) wynosi 182 282 000. Powodem ku temu było przeniesienie kwoty 124 103 000 kredytów w charakterze długoterminowym z rachunków bieżących na rachunek „pożyczek długoterminowych gotówkowych”. Ze zmianą tą „pożyczki długoterminowe gotówkowe” wyrażają się w kwocie 366 459 000 wobec 197 739 000 za październik. Obieg emisji Banku Gosp. Kraj. wzrósł w miesiącu sprawozdawczym ponownie o 7 445 000 do kwoty 280 053 000.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono wniosek Dyrekcji o podwyższenie kapitału zakładowego Banku Gosp. Kraj. o 103 200 000 przez podwyższenie udziału skarbu państwa, uchwalono zmiany statutu w związku z planem stabilizacyjnym, oraz przyjęto do wiadomości wszczęcie przez Bank Gosp. Kraj. akcji kredytowej dla przemysłu ceramicznego, celem zapobieżenia zwwyżce cen cegły w przy-

## Świetne zbiory w Ameryce.

### CENY ZBOŻA SPADNA.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż widoki na zbiory w Argentynie, na skryta łzowanie się których rolnicy całego świata oczekują rok rocznie z napięciem, jako na czynnik o koniunkturze nieomal decydujący, zapowiada się, jak się wyjaśniło ostatecznie w połowie grudnia, świetnie. Zbiory tegoroczne Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady są rekordowe i wyniosły w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych 235 000 000 kwintali wobec 225 000 000 kwintali w roku ubiegłym, w Kanadzie zaś 121 000 000 kwintali wobec 111 000 000 kwintali, pomimo, iż rok ubiegły uchodził za dobry, przyczem w Stanach Zjednoczonych powierzchnia zajęta przez zimową uprawę pszenicy wzrosła w b.

r. o 10 proc. Według przewidywań rzymskiego instytutu rolniczego światowa nadwyżka eksportowa wyniesie w roku bież. około 260 000 000 kwintali.

Wobec zarysowującej się w sposób powyższy koniunktury, należy liczyć się z bliskim załamaniem się cen na rynku światowym. Pierwszym zwiastunem nieuniknionego w warunkach powyższych procesu zniszczonego jest załamanie się cen na giełdzie w Berlinie, na której cena spadła już poniżej cen w Warszawie.

W tych warunkach otrzymanie się wysokiej ceny zboża na giełdach krajowych jest wprost niezrozumiałe i zdaje się tłumaczyć wyłącznie powstrzymaniem się producen-

— 4 —

## Wiewióreczki.\*)

—oOo—

Wiewióreczki są bardzo zmarłwione: liście opadły i nie zasłaniają ich od deszczu; silny wiatr podnosi im włos i ziębi straszliwie. Dnia nie można się doczekać, noce takłe długie. Zmarzniętymi łapkami trzeba włos gładzić.

Niechętnie już nawet goniły się do lesie, bardzo były zgnębione.

— Codzień jest gorzej — mówiła jedna — a co będzie dalej? I dlaczego słońce się rozgniewało? Tak mało świeci teraz, a prawie wcale nie grzeje.

Przypomniały sobie, jak to było dawniej, gdy pszczoły i osy latały, gdy kwiatki kwitły i jabłka dojrzewały.

Razu jednego przyszedł wicher, postrącał ostatnie liście z drzewa i zaczął nimi małe wiewióreczki zasypywać. Wtedy postanowiły poszukać rodziców i poradzić się, co mają począć w tem nieszczęściu. Matka siedziała na dużej gałęzi i rozglądała się za dziećmi.

— Chodźcie, chodźcie, maleństwa, właśnie szukam was wszędzie.

Wkrótce zaprowadziła je do dziupli w starym dębie. Potem zatkała dziurkę mchem, żeby wiatr nie wchodził.

Małe wiewióreczki przytuliły się do matki.

— Nie martwcie się, maleństwa, niezawsze będą brzydkie dni na świecie: przyjdzie zima, ziemia piękne białe szaty przywdzieje, słońce zaświeci, wtedy znowu będziecie mogły po lesie skakać i figlować.

A teraz jedzcie orzeszki, które uzbierałam dla was, to się posilicie.

Marja Weryho.

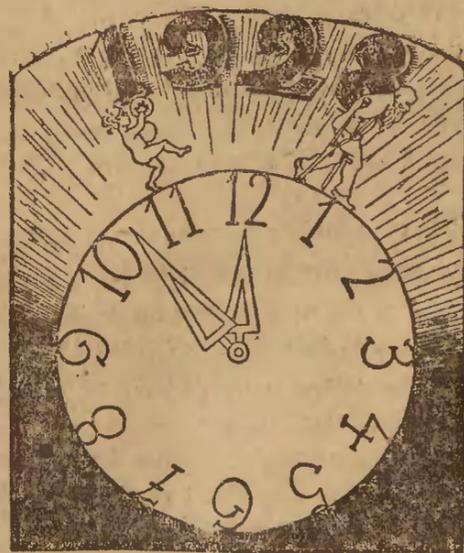
\*) Dr. J. Mikulski. „W naszej szkole”. Czytanki dla dzieci. Nakładem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

# PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dztwty do lat 12

---

Nr. 42. Katowice, 23-go grudnia 1927 r. Rok I.



Zwolna odchodzi Stary Rok,  
 Kulawy dziadek stary,  
 A za nim Nowy biegnie w krok  
 I dzwoni nam fanfary.  
 Odchodzi Stary, ginie w mgłę,  
 A za nim biegnie w pędzie  
 Rok Nowy i przysięga się,  
 Że lepiej nam z nim będzie!

szłym sezonie budowlanym. Bank prelinuje na ten cel około 12 000 000 złotych.

Rada Nadzorcza zatwierdziła pozatem schemat organizacyjny centrali Banku Gosp. Kraj. Jest to dalszy etap prac związanych z reorganizacją tej instytucji, zmierzająca do usprawnienia jej działalności.

W końcu zatwierdzono trzy pożyczki w listach zastawnych B. G. K. na kwotę 890 000 i 41 pożyczek w obligacjach komunalnych B. G. K. na kwotę 6 838 000.

**ZACZYNAJEMY IMPORTOWAĆ JAJA.**

Dotychczas były one artykułem wybitnie eksportowym, jako jeden z podstaw wywozu.

Na naszym rynku jajczarskim wyłoniło się nowe zjawisko. Jak wiadomo, Polska naogół wywozi znaczna ilość jaj zagranicę. Wyczerpanie jednak zapasu jaj świeżych na naszym rynku jajczarskim oraz niższe ukształtowanie się cen na rynku niemieckim, który w roku bieżącym ułokował w chłodniach bardzo znaczne zapasy spowodowało, że niektórzy kupcy w Polsce już sprowadzili z zagranicy pewne ilości jaj z chłodni niemieckich. Cena tych jaj wynosi 250 zł. za skrzynię zawierającą 1.440 sztuk, podczas gdy u nas jaja wapnowane I-go gatunku sprzedawane są po cenach od 200 do 300 zł. za skrzynię. W ub. tygodniu sprowadzono tych jaj jeden wagon, w tygodniu bieżącym spodziewają się dalszych transportów. Są to jaja nieco uszkodzone (z lekka popekane), nadające się jeszcze do użytku w piekarniach itp. W ten sposób zaczynamy sprowadzać jaja, które były dotychczas artykułem wybitnie eksportowym. W bilansie handlowym polskim ostatnich mie-

sięcy zaznacza się wogóle wzrastający przywóz artykułów spożywczych.

**OBROTY POLSKI Z SOWIETAMI.**

Według urzędowych danych sowieckich obrót pomiędzy Polską a Sowiecami w sowieckim roku gospodarczym 1926-27 wyniósł 32,6 miliardów rubli. Z cyfry tej 19,5 miljarda przypada na eksport Rosji do Polski i 13,1 na import do Sowieców. W imporcie Sowieców Polska zajmuje siódme miejsce po Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Litwie oraz Italii. Źródła sowieckie podkreślają fakt, iż znaczna część obrotu polsko-sowieckiego odbywa się w sposób nielegalny, a przeto trudna jest do ujawnienia.

**„REVIEW OF POLISH LAW AND ECONOMY” — „ZEITSCHRIFT FUER POLNISCHES RECHT UND WIRTSCHAFTSFRAGEN”.**

Pod powyższym tytułem pojawi się w pierwszych miesiącach przyszłego roku czasopismo w języku niemieckim i angielskim, jako kwartalnik poświęcony wszystkim galeziom prawa polskiego, oraz gospodarstwa społecznego.

Nowe czasopismo pielegnować będzie w szczególności dział prawa prywatnego i karnego według systemów, jakie obecnie w Polsce obowiązują, przy równoczesnym uwzględnieniu prac nad kodyfikacją ujednoliciącają prawodawstwo w całym państwie.

Stały przegląd ekonomiczny i skarbowości publicznej informować będzie zagranicę o wszystkich objawach życia gospodarczego w Polsce.

Wreszcie literatura prawnicza i ekono-

miczna dotycząca Rzeczypospolitej Polskiej szczegółowo będzie uwzględniona.

Do współpracy redakcyjnej przystąpił wybitni specjaliści różnych dziedzin nauki prawa i ekonomii między innymi:

Prof. dr. Władysław Abraham we Lwowie, prof. dr. Leon Babiński w Warszawie, prof. dr. Franciszek Bossowski w Wilnie, prof. dr. Karol Birgfellner, sędzia Najw. Tryb. Adm. w Warszawie, prof. dr. Aleksander Dubieński sędzia Najw. Tryb. Adm. w Warszawie, dyr. Dep. Władysław Fabierkiewicz w Warszawie rejent Jakób Glass, prof. dr. Stanisław Gołąb w Krakowie, prof. dr. Franciszek Jaglarz, adwokat i notariusz w Poznaniu, Dyr. Dep. Dr. Herman Horowitz w Warszawie, prof. dr. Koschenbahr-Lyskowski, wiceprezydent Komisji Kodyfikacyjnej w Warszawie, prof. dr. Anzelm Lutwak, adwokat i redaktor we Lwowie, prof. dr. Jerzy Michański, b. min. Skarbu w Warszawie, prof. dr. Jan Morawski, Sędzia Najw. Tryb. Adm. i Prezes Stałej Delegacji Zrzeszeń prawniczych w Warszawie, prof. dr. Julian Makowski w Warszawie, prof. dr. Bolesław Markowski, b. wiceminister Skarbu w Warszawie, prof. dr. Juliusz Nowotny we Lwowie, prof. dr. Zygmunt Nagórski, adwokat w Warszawie, prof. dr. Emil Stanisław Rappaport, Generalny Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej i Stałej Delegacji Zrzeszeń prawniczych w Warszawie, Dyr. Dep. Dr. Władysław Rasziński w Warszawie, dyr. dr. Szymon Rundstein, adwokat w Warszawie, dr. Tadeusz Sławiński w Warszawie, dr. Marcin Szarski, Prezes Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, dr. Jerzy Trammer, Prezes Izby Adwokackiej i członek Komisji Kodyfik-

kacyjnej w Krakowie, Andrzej Wierzbicki, Generalny Dyrektor Związku Kupiectwa Przemysłu i Banków w Warszawie, dr. Ferdynand Zweig, Ekonomista w Krakowie.

Redakcję prowadzić będzie dr. Rudolf Langrod w Warszawie.

—X—

**PRZEMYSŁ RADJOTECHNICZNY.**

Rozwijający się w szybkim tempie nasz przemysł radiotechniczny interesuje się żywo Powszechną Wystawą Krajową. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radiotechnicznych w Warszawie, jako organizacja centralna tej galezi przemysłu, zgłosiła swój udział w Wystawie i czyni odpowiednie przygotowania w porozumieniu z Polskim Zw. Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych.

Elektryczność i radio na P. W. K. znajdą siedzibę w Wieży Górnosławskiej, skąd promieniować będą na cały teren wystawowy fale dźwięków i światła. Wieczorem Humina-cja Wieży będzie efektywną atrakcją Wystawy.

—X—

**GIELDY PIENIĘŻNE.**

Warszawa, 27. 12. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 888 i pół. Bank Polski płacił za dolary w większych odcinkach 886 i pół. Dewizę na Nowy Jork 888. Dolar w obrotach prywatnych 888 i pół. Rubel złoty 467 — 467 i pół. Na rynku akcyjnym tendencja słabsza, obroty małe. Dla papierów państwowych tendencja niżkowa.

Warszawa, 27. 12. (PAT.) Papiry państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 66.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 83.75, dolarówka 63.75—64.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 — 103.25, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 93, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. obligacje kom. Państw. Banku Komunalnego 92.

Warszawa, 27. 12. (PAT.) Akcje. Powszechny Bank Kredytowy 26, Bank Handlowy 123, Bank Polski 156—155.50, Bank Zachodni 30.25, Czersk 1.00, Warsz. Cukier 81—80, Pirlaj 55.

**GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.**

Berlin, 27. 12. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 233—236, żyto 235—238, jęczmień brow. 220—265, owies 201—211, kukurydza 215 — 217, mąka pszenna 30.75—34, mąka żytnia 31.50—34, ospa pszenna 15, ospa żytnia 15.

Odpowiedzialny redaktor: Wincenty Kasperowicz

**NOTOWANIA DEWIZ z dnia 27. XII. 1927 r.**

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Yorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				kupno	sprzedaż									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.025	43.50	—	—	—	58.05	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	46.975	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. gld.	—	—	—	—	81.73	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.42 1/2	—	—	—	123.70	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.56	34.8 1/4	—	—	—	72.40	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.586	790	—	—	—	3.19	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.24	27.91 1/2	—	—	—	90.55	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gld. h.	361.45	359.65	—	—	169.25	12.07 1/10	—	—	—	209.25	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.29	18.20 1/2	—	—	—	139.80	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.64	43.42	—	—	20.437	—	—	—	—	25.25 1/4	—
New-York	*3 1/2	5.18	1 \$	8.92	8.88	—	—	4.185	4.88 1/2	—	—	—	5.174	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	35.20	35.03	—	—	16.48	124.02	—	—	—	20.37 1/4	—
Praga	5	105.01	100 k. czesk.	26.48	26.35	—	—	12.401	164.75	—	—	—	15.32	—
Rzym	7	100	100 l.	—	—	—	—	22.09	92.65	—	—	—	27.32	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.71	171.85	—	—	80.885	25.26	—	—	—	—	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.08	18.06 3/4	—	—	—	139.80	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szyl.	126.31	125.69	—	—	59.18	34.54	—	—	—	73.15	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalone przez Bank Śląski. — Banque de Silésie

— 2 —

**Ucieszna bajka o śmierci i o mądrym Bartoszu.**

Szedł raz w upalny lipcowy dzień biedny chłopina Bartosz. Rozmyślał nad swoją dolą i ocierał pot z czoła.

Wtem ujrzał pod wierzba starą babę, siedzącą obok płachty, pełnej chróstu.

— Mościowy, gospodarzu — rzekła baba — pomóżcie mi donieść chróst do gościńca, bom już z sił opadła.

Bartoszowi żal się zrobiło starowiny, wziął płachtę na plecy i idzie — a baba za nim. Gdy uszli kawałek drogi, mówi baba:

— Pozwólcie mi usiąść na tobołku, bo już usąję.

— Ano siadźcie! — zgodził się Bartosz.

I baba usiadła na chróst, a Bartosz niesie ją razem z chróstem. Dziwi się jednak, że mu jakoś ciężaru nie przybyło.

Gdy doszli do gościńca, baba zeskoczyła, odebrała toboł od Bartosza i tak powiada:

— Mościowy, gospodarzu, ja jestem śmierć!

Bartosz przestraszył się bardzo i zaczął wymachiwać rękami, jakgdyby się oganiał od śmierci.

A śmierć rzekła:

— Nie bójcie się! Krzywdy wam nie zrobię! Za dobre serce i okazaną mi pomoc chcę was wynagrodzić. Słuchajcie: Gdy wejdziecie do chałupy, gdzie leży chory człowiek, to uważajcie, gdzie ja jestem. Jeżeli będę siedzieć w nogach chorego, to mu nic nie będzie. Jeżeli będę siedzieć na poduszce, to mu nic nie pomoże. Musi umrzeć.

\*) Dr. J. Mikuński. „W naszej szkole”. Czytanka dla dzieci, Nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

— 3 —

Rzekłszy to, zniknęła.

Bartosz wrócił do domu i długo myślał o tem spotkaniu ze śmiercią.

Po pewnym czasie zachorował wójt we wsi. Idzie Bartosz odwiedzić chorego i widzi znajome babsko, jak siedzi na samym brzegu wójtowego łóżka.

Ucieszył się bardzo i pocieszył wójta, że wnet wyjdzie z tej choroby.

I tak się stało. Za tydzień wójt był zdrow.

Za jakiś czas dowiaduje się, że jego sąsiadka kowalowa zachorowała. Idzie ją odwiedzić i coś zobaczył. Oto owa stara baba siedzi na poduszce kowalowej.

Zasmucił się bardzo Bartosz i poradził kowalowi, by zwołał dzieci. Niech je matka przed śmiercią pogłogostawi, bo długo nie pożyje!

I tak się stało. Tego wieczora kowalowa zmarła. Dziwili się ludzie, skąd Bartosz tak umie przepowiadać. Wzywali go do chorych i płacili za przepowiednie.

Bartosz wnet się wzbogacił.

Ale i on się zeszarzał i zaczął chorować. Nie chciało mu się jednak umierać. Poszedł więc po rozum do głowy i kazał sobie zrobić łóżko na osi, aby się mogło obracać na prawo i na lewo, jak karuzela.

Leży tak sobie na łóżku, aż tu przez niedomknięte drzwi przeciska się śmierć ku Bartoszowej głowie.

— Ho! ho! to zły znak! — pomyślał Bartosz.

Chwycił kij, odepchnął się nim od pogłogi. Łóżko zakreśliło się koło osi i śmierć znalazła się przy nogach.

Postała śmierć i znów zmierza ku głowie. Bartosz zakreślił się i umknął z głową.

I tak podobno kręci się Bartosz z łóżkiem do dnia dzisiejszego, a śmierć nie może go za głowę złapać.

A Bartosz wciąż żyje.

Czy to prawda?

Janina Porazińska.

**PATENTY** na wynalazki wzory, znaki

inż. dypl. **Janusz Wyganowski**  
rzecznik patentowy  
były Radca Urzędu Patentowego Rz. P.  
**WARSZAWA**, Ordynacka 6. - Tel. 161-50.

Osiadłem w Warszawie jako  
**ADWOKAT**

Kancelaria moja znajduje się przy ul.  
Kapucyńskiej 3 m. 7 — Telefon 68-07

**Dr. Jan Podkomorski**  
adwokat.

**Na wicki wpadniesz**

skoro kupisz meble wyścielane z podłego materiału. — Ja sporządzam garnitury klubowe - leżaki - kanapy - materace wszelkiego gatunku, z najlepszego materiału i bardzo starannie wykonane. Wykładam podłogi filcem, linoleumem lub innymi materiałami. Sporządzam nowe i reparuję: żeluzje klepkowe, zasłony (markizy) firanki i t. d. — szybko i czysto, —

**J. Macha, tapicer i dekorator**  
Królewska Huta, Moniuszki 4 (Richterstr.)  
założ. w roku 1933 —: Telefon Nr. 1664

**GMINA IZRAELICKA KATOWICE**

**Plan gospodarczy na rok administracyjny 1928**

został wyłożony w sekretarjacie Gminy, ul. Mickiewicza 9 I. Podatnicy mogą go przeglądać w dni powszednie w godzinach urzędowych w czasie od **28 grudnia 1927 do 12 stycznia 1928 włącznie**

**Zwierzchność Gminy Izraelickiej Katowice.**  
**BRUNO ALTMANN.**

**H. Sedlaczek**

Sp. z ogr. odp.  
Założ. 1786 **Tarnowskie Góry** Telefon 44

**Hurtowny Handel Win**  
**Destylacja i Fabryka Likierów**

Filija: **Królewska Huta**

poleca swoje wyborne wina jak: węgierskie i tokajskie (cierpkie, łagodne: słodkie), reńskie i mazańskie, francuskie czerwone i białe, (Bordeaux i burgundzkie), Sherry, Madelra, Portwain, słodkie musujące i owocowe, koniaki, rumy, araki i pończ. Najprzedniejsze likiery stołowe z własnej parowej destylacji w wielkim wyborze, specjalność: „Alter Tarnowitzer“ i „Kochanka“  
Równocześnie polecamy nasze

**Winiamie i probieranie w Tarn. Górach**  
**Rynek 1 i Król. - Hucie, ul. Wolności 35.**

**Woinę posady**

**SILNY** chłopiec do posyłek może się od zaraz zgłosić M. Banaś, Katowice, Plebiscytowa 6.  
5343 a.

**STARSA** osoba do wszelkich prac domowych z gotowaniem ta stała posadę potrzebną. Katowice, ul. Poniatowskiego 34 I. prawa.  
5344 a.

**SŁUŻĄCA**, uczciwa, do pracy

domowej potrzebna. Zgłoszenia z żądaniem wynagrodzeniem do Polonji pod: „Uczciwa“.  
5352 a.

**CHCESZ** otrzymać POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza Warszawa, Żelazna 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej ste-

nografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.  
5041 a.

**PRZYJME** tłumaczenia wszelkiego rodzaju (włącznie beletrystykę) z polskiego na niemieckie. Wykonuje prace ku najlepszemu za dowoleniu P. P. chlebodawców. Oferty kierować do admin. Polonji w Katowicach pod: „Filolog“.  
5341 a.

**EMERYT** lat 40 cbejmie zaraz posadę biurową buchaktera, Kajsiera, sekretarza, wymaganja skromne, wladja polskim i niemieckim. Adres do adminstr. pod „Jaworzno 100“.  
5350 a.

**POZNAM** panią bogatą, która dopomoze mi uzyskać posadę korespondenta w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia do Polonji pod: „28 1“.  
5349 a.

**POSZUKUJE** praktyki maszynistki lub biurowistki. Łaska oferty do Polonji. Sosnowiec pod „Zaraz“.  
5351 a.

**SPRZEDAM** 2500 metrów drzazg olszowych i olsze cale. Oferty do Polonji pod: „Olsze“  
5266 a.

**PIANINO** marki „Zimmermann Leipzig“ tanio do sprzedania. Król. Huta, ul. Szpitalna 12, u p. Mustol.  
5347 a.

**Obrót pieniężny**  
15—20.000 zł. na 1 hipotekę w Katowicach poszukiwane. Oferty Katowice skrzynka pocztowa 272.

**Pokoje umeblowane**  
DUŻY pokój poszukiwany. Młode małżeństwo z pięcioletnim chłopczykiem poszukuje w śródmieściu czystego, elegancko umeblowanego pokoju z używalnością kuchni. Szczegółowe oferty z podaniem ceny, rodzaju umeblowania oraz wszelkich warunków proszę nadsyłać do administracji Polonji, ul. Mariacka 5.

**I POKÓJ** umeblowany, kawalerski możliwie z oddzielnym wejściem, poszu kiwany od 1-go stycznia 1928 r. lub od zaraz po tym dniu na dłuższy czas dla urzędnika państwowego, kawalera, ewentualnie wraz z całodzielnym utrzymaniem na miejscu. Wynagrodzenie według umowy. Oferty do Polonji pod: „H. H.“  
5342 a.

**NAUCZYCIELKA** poszukuje małego pokoju przy inteligentnej rodzinie.

**Wyprobowana** prywatna kuchnia przy Francuskiej 22 zyskała w Katowicach ogólne zaдовоlenie gości.



**SILVANA**

**Najlepszy zegarek szwajcarski**  
**Precyzyjny! Elegancki!**



He dni ma rok, tyle stacji cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych, chorych nerwów.

**W JAKI SPOŚOB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA.**

Za pomocą prawdziwego Kola-licithin, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej

**W WALCE O ZDROWE NERWY**

prawdziwy Kola-licithin stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwioobieg, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu kto mi nadesłże swój adres, małe pudełeczko Kola-licithin i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.  
**E. PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 278.**

**Ofiary kwasu moczowego**



połecany przez Profesora **Lancereux** byłego Prezesa Akademji Medycznej

**Pedaagra**  
**Otyłość**  
**Reumatyzm**  
**Arterio-Scleroza**

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez

**URODONAL**

ponieważ **URODONAL** rozpuszcza kwas moczowy.  
Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4, telefon 73 55.  
Prawdziwy **URODONAL** tylko z polską i francuską etykietą.  
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Skrzynka pocztowa, Katowice nr. 183.

**KILKA** pokoi z meblami lub bez wynajmę. Wiadomość Szczakowa, restauracja Filgony.  
5345 a.

**Różne**  
**ZAKOPANE** Pensjonat „Warta“ ul. Zamajskiego poleca elegancko umeblowane pokoje kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane.  
5211 a.

Wyprobowana prywatna kuchnia przy Francuskiej 22 zyskała w Katowicach ogólne zaдовоlenie gości.

**Der Qualitätsmarkt**  
(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

**SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA**

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

**Oferty i zapytania**

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:  
**RUDOLF SCHICK & CO.**  
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Rosjanin Idzie. A tam Rosjanin sledzi na ławce. Tutaj się spotyka absolutnie dużo Rosjan, ale nie przyznają się do tego, że są Rosjanie, jeżeli ktoś mówi dobrze po francusku...

— Dlaczego?  
— Różnie bywa... Po pierwsze, żeby w hotelach nie brali za drogo. Jak się dowiedza, że jest Rosjanin, zaraz absolutnie wszystko trzy razy droższe, zdzierają... Po drugie nie przyznają się również dlatego, żeby absolutnie jakiś rodak nie poprosił ewentualnie pożyczki... Oto znów Idzie Rosjanin z żoną.

— Pan ma jednak dużo znajomych? — zauważyła Głafira Siemionowna. — Dlaczego się Im pan nie kłania?

— Właśnie dlatego samego absolutnie nie kłaniam się. On myśli, żebym czasami u niego ewentualnie nie poprosił pieniędzy, a ja znowu myślę, żeby on mnie nie poprosił. Tak lepiej, a że przed państwem przyznałem się do tego, że jestem Rosjaninem, to jedynie dlatego, że absolutnie bardzo podobały mi się fizjognomie państwa! — opowiadał Kapiton Wasiljewicz.

— Mersi panu! — uśmiechnęła się Głafira Siemionowna grzecznie. — Co się tyczy pieniędzy, może pan być spokojny. My nie poprosimy pana o pożyczkę.

— Na bulwarze Promenade des Anglais wybudowane były trybuny drewniane z ławkami i lożami, zwrócone ku jezdni ulicy. Na parkanach na widocznych miejscach rozklejone były olbrzymie afisze.

— Co to takiego? Czy tu będzie jakieś przedstawienie? — zapytała Głafira Siemionowna.

— To znaczy absolutnie nie przedstawienie, a specjalna zabawa... bitwa kwiatowa! — odpowiedział Kapiton Wasiljewicz.

— Jaki bitwa? — spytała jednogłośnie zdziwieni nasi podróżnicy.

— Absolutnie tak... bitwa... Będą rzucać jedni w drugich kwiatami. Jedni będą jechać ewentualnie w powozach i rzucać w siedzących tutaj na galerjach, a znów siedzący na galerjach będą walić kwiatami w jadących. Każdy się będzie starać, żeby jaknajmocniej ewentualnie trafić w fizjonomie jakiejś osoby. „Fet de prentan“ tak się to nazywa po francusku i zawsze to bywa w czasie postu, w półpoście. Po naszymu się to nazywa półpoście, a według nich „mikarem“. Radzę absolutnie kupić bilety i popatrzeć. To już jutro będzie to zdarzenie.

— Koniecznie trzeba wziąć bilety! — rzekła Głafira Siemionowna. — Mikołaj Iwanycz słyszysz?

— Weźmiemy, weźmiemy! Dlaczego nie wziąć? Po to jeździmy, żeby wszystko zobaczyć. Awantura z kwiatami — to bardzo ciekawe!

— Lubię każdą awanturę i każdą walkę! Nawet lubię paść, jak się chłopcy na ulicy biją! — dodał Konurin. — Gdzie sprzedają bilety?

## OLBRZYMI ZAPASY

ocalały. Fabryka nie-  
tknięta. Zadnej przerwy  
w dostawie wirówek i u-  
rządzeń młeczarskich fir-  
my BALTIC w Sztokholmie.  
Uszkodzona została przez  
pożar jedynie kuźnia.  
Wieści szerzone przez nie-  
sumiennych agentów nie-  
prawdziwe.

Uskuteczniamy wszelkie  
zamówienia natychmiast z  
stałe nadchodzących no-  
wych przesyłek i z znacz-  
nych własnych zapasów.

## Związkowa Centrala Maszyn Poznań

ul. Fr. Ratajczaka 16.  
Wyłącznie przedstawiciele  
firmy Aktiebolaget  
BALTIC w Sztokholmie.

## KINO KAMMER KINO PALAST

Katowice, Rychnowskięgo Katowice, ulica Tieleckiego

**Napoleon  
Bonaparte**  
prolongowany!

**Eskapada  
młodej mężatki**

**EMIL MISERA - KATOWICE**  
UL. WARSZAWSKA 6 T. LEFON 1328  
DELIKATESY :::: KONSERWY :::: SPIRYTUALJE

## HURTOWNY HANDEL WIN

POLECA DOBRZE PIELEGNOWANE WINA:

czerwone Bordeaux i burgundzkie po ca. 3/4 l. od zł. 4 50	poczaw.
białe Bordeaux i burgundzkie	6.00
Stare wina węgierskie i tokajskie	7.50
białe i słodkie wina austriackie	4.90
Mosel	4.90
Reńskie	7.50

MALAGA / TARRAGONA / MISTELLA i SAMOS  
SHERRY / MADEIRA / PORTWEIN / VERMOUTH  
CINZANO / KRAJOWE LIKIERY / KONIAKI  
— RUMY i ARAKI

w wielkim wyborze od chlubnie renomowanych firm.  
Francuskie likiery, koniak, szampan w oryg. flaszczkach, białe i czerwone wina  
Bordeaux i burgundzkie wina, oryginalne, zakorkowanie — Skotch Whisky  
— Old Jamaica Rum — Arac Balavia.

## Kuchmistrz

pierwszorzędna siła, dwóch  
cukierników, 1 wolontariusz  
do cukierni, 1 uczennica do  
kuchni, 1 bufetowy lub bu-  
fetowa poszukiwani. Zgło-  
szenia tylko pisemne.

Cukiernia „CRISTAL”, Katowice, Poprzeczna 5.

## Ruch tramwajowy

co 15 minut

na linii

**Katowice - Zależe**

począwszy od dnia 26 gru-

dnia 1927r. rozszerza się aż do

**Hajduk Wielkich**

od godz 6<sup>30</sup> aż do godz. 20<sup>30</sup>

Tramwaje te mają tylko III. kl.

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe

Towarzystwo Eksploatacyjne

Sp. z o. p.

## TAK, JAK CHLEB

woda kolońska jest nie tylko  
lecz przedmiotem codziennej potrze-  
by i niezbędnym czynnikiem higieny  
ciała. Stąd konieczność używania  
li tylko produktu pod każdym wzglę-  
dem pierwszorzędnego, jakim jest

woda kolońska  
poczwórna

*Fornarina*  
ze złotą  
etykieta



7 wielkości flakonów, 1 gatunek — najlepszy

## Inżynier budowlany

z długoletnią praktyką, wła-  
dający płynnie językiem pol-  
skim i niemieckim tak w  
słowie jak i piśmie, zupełnie  
biegły w kalkulacji i statyce  
Polak-Chrześcijan, poszuki-  
wany od 1 kwietnia 1928 r.  
ewentualnie wcześniej.

Piśmienne zgłoszenia wraz  
z życiorysem i odpisami  
świadectw do firmy

Eryk Brieger i S-ka  
Tow. budowl. z o. o.  
Katowice, Andrzeja 14.

## Lekcje modnych tańców

jak również dla początku-  
jących rozpoczną się na  
początku stycznia.

Zgłoszenia i informacji od  
godziny 7 do 9 wieczorem  
w Katowicach „Hospitz”  
ul. Jagiellońska w ponie-  
dzialek, dnia 2 stycznia, w  
Król. Hucie w „Hotelu  
Hrabia Reden” we  
wtorek, dnia 3 stycznia 1928  
Informacji telefonicznej u-  
dziela w każdym czasie.  
Bytom Telefon Nr 5185

NAUCZYCIEL TANCA

**P. Krause i żona**

**Świniobicie**

Restauracja Teatralna

Tel. 23-83 Katowice Rynek 12

Czwartek 29. XII. 27.

Ma zaszczyt zaprosić

**Gospodarz.**



**Czasopismo dla**

dotychczasowych artykułów re-  
klamowych przemysł dla  
opakowań i plakatów

Berlin S. W. 11. D.

Abonament kwartalny Mkn. 3,75  
Czasopisma 0,15 Mkn. za w ersz  
num. Numery okazowe 0,50 Mkn.  
Bezpłatnie wskazuje się źródło  
zakupu. Bg3

## Kino Apollo / Katowice

Przedłużamy

na tydzień zyczeń

# DON KISZOT

— 28 —

— Oj, tam kasa. Ja również naumyślnie dlatego absolut-  
nie przyjechałem do Nicei. Prosił mnie, abym wziął ewen-  
tualnie cztery pierwsze miejsca — rzekł Kapiton Wasiljewicz.

— Ach, więc i pan będzie? Weźmiemy miejsca razem! —  
rzekła Głafira Siemionowna.

— Nie, ja nie będę! Ja muszę jutro absolutnie do jednego...  
posła... Poważne sprawy... Biorę miejsca dla hrabiego. Hra-  
bia prosił mnie, żebym wziął dla niego cztery miejsca. Człó-  
wiek absolutnie szanowny, znakomitość... Dlaczego nie posta-  
rać się?

— Ach, jaka szkoda, że pan nie będzie! Naprawdę mógłby  
pan przyjechać... Jakoś się pan może przecież wykreśćić od  
tego posła. — prosiła Kapitona Wasiljewicza Głafira Siemio-  
nówna.

— Nie mogę absolutnie... Do posła muszę koniecznie... Ko-  
niecznie. Zresztą widziałem to zdarzenie w zeszłym roku, a  
państwo niech zobaczą, bardzo ciekawe absolutnie. Niejeden  
tak celnie zapalił drugiemu w fizjonomię, że nawet krew...  
Absolutnie.

— Co pan mówi!

— Absolutnie naprawdę. Oprócz tego będą rozmaite prze-  
bierańce jeździć w wozach, jedni w maskach, drudzy od stóp  
do głowy w mące i w białej peruce, ten się za diabła prze-  
bierze, a damy wszystkie absolutnie jak nimfy...

— A więc nawet i maskarada? Ach, jakie to ciekawe.  
I nie chce pan przyjechać?

— Posel turecki będzie absolutnie mnie oczekiwał. Zgodzi  
się pani, że ewentualnie taka osobistość... Jeżeli jednak pań-  
stwo mają taką przyjemność, to mogą się z nimi spotkać po-  
jutrze na prawdziwej maskaradzie. Pojutrze będzie tutaj ma-  
skarada w Kasino... To będzie prawdziwa maskarada w salo-  
nie. Wszyscy muszą być na biało ubrani.

— Za pozwoleniem... jakto u nich maskarady w poście? —  
zapytał Konurin. — Przecież w czasie postu nie wolno urzą-  
dzać maskarad?

Tutaj wszystko absolutnie do góry nogami. Jak tylko  
post, zaraz zaczynają się różne krećciółki i sztajerki... A kar-  
nawał już się skończył... Boże, Boże! Po wszystkich ulicach  
wszyscy biegali w maskach, olbrzymie wozy z różnymi  
przebierańcami... Kto ukaze się na mieście bez maski, zaraz  
błotem w niego wala; nie chodź, wdzie cię nie proszą.

— No a ten hrabia, pański znajomy?

— Wylazł na ulicę bez maski i zaraz mu nos rozbili. Tujał  
jeżeli naród ma taki paroksyzm maskaradowy, to wszystko  
mu jedno: nawet hrabia to dla nich nic, absolutnie.

— Nie może być? Co za porządki! Wszyscy w maskach?

— Wszyscy, wszyscy!

— Żona moja za nic na świecie nie włożyłaby maski na  
twarz! — rzekł Konurin, wyjął zegarek i zaczął zastanawiać  
się. — A jednak kochane państwo już jest czas kanoniczny.  
Trzebaby robaczka zalać! — dodał,

## JAN REK I SKA.

Centrala Wirówek i Maszyn Rolniczych  
dawniej Centrala Wirówek Sp z ocr. odp.

od 1-go 12. 1927 znajdują się nasze biura  
przy ul. Warszawskiej 13.

Dostarczamy:

ORYGINALNE szwedzkie wirówki

„GLOBE” — „SILVIA”

„LILIPUT”

konwie do mleka, masielnice, kompl

urządzenia młeczarskie do napędu ręcz-

nego oraz transmisyjnego

CEGIELSKI młocarnie, kieraty i t. d.

VENTZKI siewniki, kultywatory i t. d.

„UNIA” wialnie, sieczkarnie

AMERYKAŃSKIE i niemieckie żniwiarki i kosiarki

motory, maszyny do szycia, rowery

ORYGINALNE części do wirówek

po cenach fabrycznych na odpłatę do 1 roku.

Oferty i zastępców wysyła się bezpłatnie,  
bez zobowiązania kupna.



## Druki wszelkiego rodzaju

jak listy, koperty, pocztówki, prospekty  
afisze jedno i wielobarwne, i t. p. i td  
Wszystko to dostarczają w wykwintnym  
wykonaniu, prędko, tanio i dokładnie

Śląskie Druki Graficzne i Wydawnicze

„POLONIA” Sp. Akc.

Katowice, ul. Sobieskiego 11